

Spiker

TYGODNIK LOKALNY KLUCZBORK - OLESNO - NAMYSŁÓW

Nr 14/13 (106), Rok VII, Czwartek, 19 grudnia 2013 r., ISSN 1898-9713, Nakład 8100 egz.

Wydanie
bezpłatne

**Młodzi
piłkarze
Tadeusza
Bieńka
wygrali
"Hydrokom
Cup 2013"**



Fot.: Marcin Szevel

s. 17



ST. LEŠKO
JUBILER
&
PRACOWNIA ZŁOTNICZA
TRAJNIEJSZE OD 1979

WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM ŻYCZYMY
SPOKOJNYCH, PEŁNYCH RADOŚCI ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA ORAZ WSZELKIEJ
POMYSŁNOŚCI W NOWYM ROKU

WESOŁYCH ŚWIĄT

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

ZAPRASZAMY NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY Z RABATAMI ORAZ
UPOMINKAMI RÓWNIEŻ W NIEDZIELĘ HANDLOWĄ 22 XII

ZAPRASZAMY
PN. - PT. 10 - 17, SOB. 10 - 14
UL. ŚCIEGIENNEGO 23 & 15, 46-200 KLUCZBORK

77 418 53 94 77 418 66 42
WWW.LESKO.BIZ.PL LESKO@LESKO.BIZ.PL

PODSTAWOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
ul. Jagiellońska 12, 46-200 Kluczbork (obok Kauflandu)



**Zaprasza
uprawniony
diagnosta
Krzysztof Karaba**



OFERUJEMY OKRESOWE BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW DO 3,5t

Pn. - Pt. 9:00 - 17:00, Sob. 9:00 - 13:00 tel. 77 417 20 29

ELFACH
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Jasienie, ul. Zwycięstwa 13
46-280 Lasowice Wielkie
Tel.: 608 146 588
e-mail: rzacharejko@wp.pl
www.elfach.pl



Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
niech przyniosą naszym Klientom miłość,
a Nowy Rok 2013 dostatek i szczęście.

Czynne: Pon.-Pt. 7.30-10.00 i 12.30-17.30; Sob.: 8.00-13.00

**WIERCENIE STUDNI GŁĘBINOWYCH
(RÓWNIEŻ W PIWNICY)**

CZYSZCZENIE STUDNI KREGOWYCH

604 864 900



**MATERIAŁY BUDOWLANE
HURTOWNIA POKRYĆ DACHOWYCH**



Krystyna Świgoń

46-300 OLESNO

ul. Targowa 13

tel.kom. 697 074 703

tel.kom. 605 101 016

SKLEP METALOWY

SUKCES KOMPLEKSOWE
SYSTEMY
ZAMOCOWAŃ

46-300 OLESNO

ul. Konopnickiej 15F

tel/fax 34 358 25 29

BLACHARSTWO
od 1978 roku **DEKARSTWO**

Bernard Świgoń

**KOMPLEKSOWE
WYKONAWSTWO
POKRYĆ DACHOWYCH**

46-275 Chudoba 183

tel/fax 77 413 95 17

tel.kom. 603 96 53 65

Wszystkim naszym Klientom
życzymy Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku



kredyty gotówkowe

Szybki kredyt
na każdy pomysł!

Zapraszamy do oddziałów
Santander Consumer Banku

w Kluczborku,
ul. Piłsudskiego 10,
w Namysłowie,
ul. Bohaterów Warszawy 12.

pon.-pt.: 9:00-17:00

tel. inf.:
195 00

KOSZT POJAŁZENIA 2GODNY
Z TARYFĄ OPERATORA



Santander
CONSUMER BANK

santanderconsumer.pl

Bank dla Twoich pomysłów



KOLOROWANKA



Pochwal się...

Filip

Filip - półtoraroczny kocurek rasy brytyjskiej - jest pupilem Marka Miksy z Kluczborka. Jak opowiada jego właściciel, po przyjeździe do domu najpierw trzeba się zająć kotkiem, bo Filip zawsze czeka na swoją porcję głasków - To fajne, że zawsze ktoś na ciebie czeka i cieszy się z twojego powrotu - mówi Marek. - Filip przed wszystkim uwielbia bawić się małymi myszkami, które ma od samego początku. No i trochę wdał się w swojego pana, który jest piłkarzem, bo lubi też przeróżne piłeczki.



Natomiast jeśli chodzi o jedzenie, to tradycyjnie je saszetki i suchą karmę, ale jego przysmakiem jest... jajecznica. Bardzo lubi też pierś z kurczaka, natomiast co do innych potraw jest dosyć wybredny, musi mieć smak, żeby spróbować niektóre rodzaje kiełbas i szynki. Otrzymuje porcje o ustalonych porach, bo trzeba dbać o jego linię. Odwdzięcza się pilnując, abym nie zasnął do pracy i budząc mnie często o 4.00 nad ranem.

(JAP)
Fot.: (MM)

Na talerzu

Pierogi

Warto wiedzieć, że nie tylko my jesteśmy fanami pierogów i pierożków. Tatarskie kibiny z mięsem, bałkańskie z botwinką, włoskie ravioli i tortellini, hiszpańskie empanadas, rosyjskie pielmieni, gruzińskie chinkali, hinduskie samosy, litewskie kołduny, kresowe knysze, kołaczki i kapuśniaczki, indyjskie samosa, japońskie gyoza i chińskie shumai albo wontony to tylko kilka przykładów z innych kuchni.

I tak jak każda kuchnia ma własne pierożki, tak każdy, kto gotuje ma swój własny przepis na ciasto czy farsz. Poniżej przepis na mniej znane, a bardzo smaczne pierogi po żydowsku z grzybami.

Składniki:

1 i 1/2 szklanki mąki
2 jajka
30 dag ziemniaków
10 dag suszonych grzybów
1 duża cebula
2 łyżki posiekanej natki pietruszki
olej
sól, pieprz.



Sposób przygotowania:

Grzyby namoczyć, ugotować odcedzić, ostudzić i pokroić na małe kawałki. Jajka zagnieść z mąką i niewielką ilością wody na gładkie ciasto. Odstawić na 30 minut. Ziemniaki utłuc. Cebulę obrać, posiekać, zeszklić na oleju. Ziemniaki wymieszać z grzybami, cebulą i natką, przyprawić solą i pieprzem. Ciasto bardzo cienko rozwałkować, wyciąć kwadraty o boku 8 centymetrów. Na każdy nałożyć łyżkę farszu, ciasto złożyć w trójkąt, zwilżyć brzegi wodą i skleić. Pierogi wkładać do osolonego wrzątku, gotować około 10 minut. Przed podaniem posypać szczypiorkiem lub zeszkłą na tłuszczu cebulą.

Smacznego!
(IJ)

POMOC DLA KASI WIATR

12 września 2012 roku, nasza koleżanka Kasia Wiatr - lekarz weterynarii z Kluczborka - doznała niedokrwionego udaru mózgu i od tego czasu pozostaje w śpiączce.

Stan Kasi w pierwszych dobach był bardzo ciężki, lecz nie dała za wygraną i jej organizm zwyciężył chorobę. Nikt z nas nie przypuszczał, że młoda, zdrowa i prowadząca higieniczny tryb życia osoba, może ulec udarowi. Na szczęście młody wiek, stan zdrowia, dobre charakter i wola życia pomagają jej „wrócić do nas”.

Obecnie stan Kasi jest lepszy, niż na początku i praktycznie codziennie pojawiają się nowe symptomy zdrowienia. Niemniej okres wychudzenia z choroby i rehabilitacji jest długotrwały i kosztowny.

Jako znajomi, koledzy i przyjaciele Kasi, zwracamy się z prośbą o wsparcie konta założonego na potrzeby leczenia i rehabilitacji.

Opolskie Stowarzyszenie Rehabilitacji Neurologicznej i Funkcjonalnej

Nr konta: **34 1680 1235 0000 3000 1461 2426**

z dopiskiem: **"Darowizna na rzecz: Katarzyny Wiatr"**



Bardzo dziękujemy za okazaną pomoc:
Rodzina, Przyjaciele i Znajomi Kasi



Oferta „DOBRY KREDYT” obowiązuje od 23 września 2013 r. do 31 grudnia 2013 r.

OPROCENTOWANI TYLKO

9,5%

BEZ PROWIZJI ZA UDZIELENIE



DOBRY KREDYT

udzieli się Tobie

**kwota
do 24 000 zł**
splata max 24 raty

**"OD RĘKI" I BEZ ZAŚWIADCZEŃ
BEZ ZBEDNYCH FORMALNOŚCI**

[illegible]

Rada Nadzorcza
Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego
w Wołczynie



W grudniowym powietrzu – poszukaj milczenia,
W zapachu świecy – ciepłego wspomnienia,
W szeleście skrzydeł – tych, co już nie ma,
W płomieniu świecy – ich zrozumienia,
W nutach kolędy – ogrzej co boli,
W kochane ramiona – wtul się do woli,
W białym opłatku – podaruj miłość,
Więcej nie trzeba, by się spełniło.
Jak widzisz wiele nie musisz robić,
By Bóg dla Ciebie mógł się narodzić.

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM,
a szczególnie naszym Darczyńcom, Sponsorom
i tym, którzy angażują się w rozwój Hospicjum.

Życzymy ciepłych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia
i wypełnionego spełnionymi marzeniami Nowego Roku.

ZARZĄD, ZESPÓŁ MEDYCZNY, WOŁONTARIUSZE I PRACOWNICY
HOSPICJUM ZIEMI KLUCZBORSKIEJ ŚW. OJCA PIO.



Podaruj nam svoj
1%

KRS: 0000168645

Z notatnika szeryfa

Faustianka: Ciężarówką w osobówkę

27 listopada około godziny 18.00 na prostym odcinku drogi krajowej numer 42 kierowca ciężarowego Dafa najechał na tył osobowego Suzuki. Osobówka zakończyła podróż w przydrożnym rowie. W wyniku zderzenia trzy osoby zostały zabrane do szpitala.

Malichów: Dachowanie

30 listopada po godzinie 11.00 w Malichowie na łuku Opel Corsa zjechał z jezdni do rowu i przewrócił się na dach. Jedna osoba doznała obrażeń ciała.

Namysłów: Włamywacz

26 listopada po godzinie 3.00 namysłowscy policjanci zatrzymali 23-letniego mieszkańca Namysłowa. Mężczyzna po uprzednim wybiciu szyby wszedł do jednego ze sklepów odzieżowych mieszczących się przy ulicy Reymonta. Funkcjonariusze niespełna w pół godziny dotarli do złodzieja ubranego w odzież pochodzącą z kradzieży. Dodatkowo okazało się, że 23-latek pod koniec sierpnia włamał się do sklepu mieszczącego się w Rynku a dwa miesiące później dopuścił się kradzieży

z włamaniem do kiosku. Funkcjonariusze odzyskali skradzione przedmioty, wśród których znajdowała się kasa fiskalna, terminal płatniczy oraz odzież. Podczas zatrzymania podejrzany posiadał przy sobie nieznaczne ilości narkotyków. Mężczyźnie grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Kluczbork: Marihuana

14 grudnia funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KPP w Kluczborku zatrzymali 29-letniego mieszkańca gminy By-



czyna. Podczas przeszukania mężczyzny policjanci znaleźli i zabezpieczyli 7 gramów suszu roślinnego ukrytego w odzieży. Zabezpieczony susz poddano wstępnej identyfikacji, której wynik wskazał, że jest to marihuana. Mężczyźnie grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Sołtysy: Zderzenie

13 grudnia po godzinie 17.00 w Sołtysach na prostym odcinku drogi krajowej numer 45 doszło do zderzenia Citroena Berlingo z Fordem Ka. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Domaszowice: Śmiertelne dachowanie

17 grudnia 70-letni kierowca Volkswagena Pola na łuku drogi między Siemysłowem a Domaszowicami stracił panowanie nad autem, zahaczył pobocze po czym dachował. Mimo przewożenia śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Opolu zmarł w wyniku odniesionych obrażeń ciała.

(IMK, KU, SF, MT)



Region: Zniżki

Opolska Karta Rodziny i Seniora wprowadzi powszechne ulgi i zniżki wspierające rodziny oraz osoby starsze przy opłatach za usługi publiczne. Chodzi głównie o instytucje podległe samorządom, ale również o podmioty prywatne. Przeznaczona będzie dla rodzin, które mają dwójkę lub więcej dzieci albo dziecko niepełnosprawne, dla rodzin zastępczych oraz osób powyżej 65. roku życia. Karta zacznie działać w połowie przyszłego roku. Będzie jednym z narzędzi stworzonych w ramach programu Specjalnej Strefy Demograficznej, który ma zapobiegać depopulacji woj. opolskiego. W środę do projektu przystąpiły gminy Biała, Branice, Byczyna, Cisek, Głogówek, Grodków, Komprachcice, Korfantów, Pakosławice, Strzelce Opolskie, Świerczów, Ujazd i Wilków. Projekty wchodzące w skład opolskiej Specjalnej Strefy Demograficznej będą finansowane z unijnych pieniędzy. Zarząd województwa chce przeznaczyć na ten cel nawet ok. 300 mln euro.

Kluczbork: Kolejna „schetynówka”

Wiosną przyszłego roku ruszą roboty na blisko 15-kilometrowym odcinku drogi powiatowej w gminie Wołczyn, biegnącym od Kuźnicy Trześcińskiej (na granicy województwa opolskiego) przez Komorzno, Krzywiczynę do Wołczyna. Szacowana wartość tej inwestycji to około 3 miliony złotych. Powiat uzyskał dotację z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych na pokrycie połowy kosztów. Zakres prac obejmuje oprócz gruntownego remontu nawierzchni, także ścięcie zawyżonego pobocza, co zapewni prawidłowy spływ wód pod deszczach i w czasie roztopów. Trzy przepusty zostaną wyremontowane dla zapewnienia prawidłowego odwodnienia. Na wlocie i wylocie części przelotowej przepustu zostaną wybudowane ścianki czołowe, które zapewnią stabilność skarp. Osiem przepustów zostanie odmulonych. Skarpy przy wszystkich przepustach zostaną zabezpieczone stalowymi barierami ochronnymi. Materiałem pozyskanym z frezowania jezdni utwardzone zostanie pobocze na szerokości 1 metra po obu jej stronach, na całej długości drogi (14,5 km). Zostaną odnowione znaki drogowe pionowe i poziome. Na przejściu dla pieszych w obrębie skrzyżowania z drogą krajową nr 42 zostanie ustawione aktywne oznakowanie przejścia. Zamontowane będą aktywne znaki z komorami światła pulsującego w kolorze żółtym z zasilaniem solarnym. Urządzenie zaopatrzone będzie w detektor strefy pieszego. Prace mają się zakończyć w listopadzie przyszłego roku.

Olesno: Stypendia Burmistrza

9 grudnia Burmistrz Olesna Sylwester Lewicki już po raz szósty uhonorował uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych za wybitne osiągnięcia naukowe i sportowe w roku szkolnym 2012/2013. Wnioski o przyznanie uczniom stypendium wpłynęły z następujących szkół: Publicznej Szkoły Podstawowej w Borkach Wielkich, Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 i 3 w Oleśnie, Publicznej Szkoły Podstawowej w Sowczycach i Wojciechowie, a także Publicznego Gimnazjum nr 1 i nr 2 w Oleśnie. Burmistrz przyznał 46 stypendiów i 6 nagród za osiągnięcia drużynowe. Nagrodzeni zostali uczniowie osiągający bardzo dobre wyniki w nauce, to jest średnią ocen w szkole podstawowej co najmniej 5,80, a w gimnazjum 5,40. Laureaci i finaliści konkursów przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim, laureaci lub finaliści konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych, laureaci konkursów artystycznych, uczniowie, którzy zajęli miejsce na podium w rozrywkach sportowych indywidualnych, a także mistrzowie i wicemistrzowie rozgrywek drużynowych.

Region: Negocjacje

Burmistrz Sylwester Lewicki został przewodniczącym Zespołu Negocyjacyjnego Związku Gmin Śląska Opolskiego. W Porozumieniu Gmin uczestniczą następujące gminy: Cisek, Glucholazy, Grodków, Kluczbork, Lasowice Wielkie, Lubsza, Łambinowice, Olesno, Olszanka, Polska Cerkiew, Strzelce Opolskie, Tułowice, Walce, Wołczyn, Zawadzkie i Zdzeszowice. Zespół negocyjacyjny w składzie: Sylwester Lewicki - Burmistrz Olesna - przewodniczący, Andrzej Nowak - zastępca Burmistrza Kluczborka - wiceprzewodniczący, Sybilla Zimmerman - zastępca Burmistrza Zdzeszowice - wiceprzewodnicząca, został powołany w celu grupowych negocjacji w sprawie określenia warunków umowy z firmą Tauron na utrzymanie instalacji oświetlenia ulic, placów i dróg publicznych na terytorium gmin uczestniczących w Porozumieniu Gmin.



Kluczbork: Przyjazny Samorząd

Gmina Kluczbork zwyciężyła w kategorii gmin w konkursie "Samorząd przyjazny seniorom 2013 - przyjazna przestrzeń publiczna". Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 33 projekty z całej Polski. Celem konkursu jest promowanie tworzenia zintegrowanych programów przeciwdziałania wykluczenia społecznego seniorów we wspólnotach lokalnych i regionalnych dzięki dostosowaniu przestrzeni publicznej do potrzeb osób starszych. Samorząd przyjazny seniorom to taki, w którym projektując przestrzeń publiczną myśli się o ułatwieniach dedykowanych osobom starszym. W imieniu gminy Kluczbork nagrodę z rąk senatora Mieczysława Augustyna przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Starszych odebrał sekretarz gminy Mirosław Birecki.



Olesno: Nowy wóz dla PSP

17 grudnia obecności powiatowych i gminnych władz samorządowych, przedstawicieli policji, wojska, kościoła i miejscowych przedsiębiorców uroczystie przekazano nowy wóz strażacki dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Oleśnie. Zakup ciężkiego samochodu ratowniczo - gaśniczego 4x4 na podwoziu MAN typ TGM wzbogaconego o zestaw hydrauliczny sfinansowany został ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko, Komendanta Wojewódzkiego PSP w Opolu oraz Urzędu Marszałkowskiego. Koszty kamery termowizyjnej pokrył Krajowy System Ratowniczo - Gaśniczy. Wartość pojazdu z osprzętem wynosi milion złotych.

(IK, AŚT, MK)

Wypadkowa

Domaszowice:
Tragiczny wypadek

9 grudnia przed godziną 8.00 na drodze krajowej nr 42 między Domaszowicami a Gręboszowem doszło do czołowego zderzenia Seata z Oplem, w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł 19-letni pasażer Seata, który w wyniku zderzenia rozpadł się na dwie części. 6 osób zostało rannych. W szpitalu zmarł 19-letni kierowca Seata.

Gorzów Śląski:
Przewrócona ciężarówka

9 grudnia przed godziną 9.00 na ulicy Wojska Polskiego w Gorzowie Śląskim na łuku drogi ciężarówka Mercedes przewożąca kontener z makulaturą zjechała z jezdni i przewróciła się na chodnik. Kierowca doznał obrażeń ciała.



Liszczok: Zderzenie

13 grudnia po godzinie 9.00 w Liszczoku na skrzyżowaniu dróg doszło do zderzenia Forda Galaxy, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu z Mazdą 323. Kierującą Mazdą pogotowie ratunkowe odwiozło do oleskiego szpitala na obserwację.



Bzionków: Dachowanie

30 listopada przed godziną 12.00 na drodze wojewódzkiej numer 901 w Bzionkowie, na łuku drogi kierująca Oplem Corsą nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego pojazd zjechał z jezdni do rowu i dachował. Dwie kobiety podróżujące samochodem doznały obrażeń ciała.

Energia
w choroby

Roman Mączka- wielkopolski uzdrowiciel- pomoże Ci odzyskać zdrowie. Dołącz do tysięcy osób, które przekonały się o jego niezwykłych zdolnościach! Jego seanse wywołują ciepło, mrowienie i chłód, a po chwili przynoszą ulgę w cierpieniu.

„Seanse prowadzone przez Pana Romana mają nadzwyczajne działanie, pozwalają znieść ból, jak również w przypadkach uznanych za nieuleczalne nieoczekiwanie przywracać zdrowie”.

Bioenergoterapią zajmuje się od 1992 roku. Ukończył specjalistyczne kursy, które nauczyły Go wykorzystywać naturalne możliwości w leczeniu ludzi oraz zdobył dokument potwierdzający jego naturalne predyspozycje i siłę biomagnetyczną. Posiada Certyfikaty Klasy Międzynarodowej. Certyfikaty są dostępne do wglądu na stronie Centrum Terapii Naturalnej Echo www.echomed.pl.

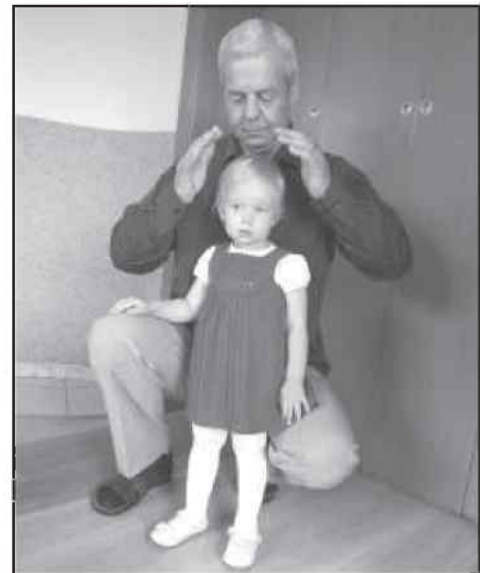
Świadectwem niezwykłej mocy są relacje ludzi, którym pomógł.

Stanisław W. z Poznania -Stwierdzono u mnie nowotwór płuc, rokowania lekarzy były bardzo złe, nie dawali mi długiego życia, w tej dramatycznej sytuacji zwróciłem się do Pana Romana, po kilku wizytach ku zaskoczeniu wszystkich choroba zaczęła ustępować, dziś jestem całkowicie uzdrowiony, nie wiem jak mam za to dziękować.

W skutek wypadku przed wielu laty- miałam wtedy wstrząs mózgu- nieustannie bolała mnie głowa. Bóle z wiekiem były coraz bardziej dokuczliwe, czasami mdlałam z ich powodu. Mój los odmienił się całkowicie, gdy skorzystałam z pomocy bioenergoterapeuty Pana Mączki. Już po jednej z pierwszych wizyt wszystkie bóle zaczęły ustępować. Dziś mogę normalnie funkcjonować i żyć bez bólu- Beata G. z Zamościa.

Roman Mączka wyczuwa nieprawidłowości w organizmie za jednym dotknięciem dłoni. Wystarczy, że przyłoży je na ciele chorego by poczuć gdzie powinien odblokować przepływ energii, który pomoże zwalczyć chorobę. Nawet najdrobniejsze zaburzenia pracy organizmu nie pozostają niezauważone. Jest

skuteczny w leczeniu schorzeń nerek pęcherza moczowego i prostaty. Pomaga na dolegliwości kobiece, nerwice, bóle głowy, astmę oskrzelową, zaburzenia krążenia i pracy układu oddechowego. Leczy choroby oczu, uszu, nosa i gardła, kołatania serca, skoki ciśnienia. Dzięki energii Romana Mączki znikają guzy, torbiele oraz mięśniaki.



Roman Mączka będzie przyjmował w:
OPOLE- MDK, Strzelców Bytomskich 1
15 i 29 stycznia

OLEŚNO- MDK, ul. Wielkie Przedmieście 31
9 i 23 stycznia

NAMYSŁÓW- NOK, Pl. Powstańców Śl. 2
14 i 28 stycznia

STRZELCE OP.- OSiR, Pl. Żeromskiego 5a
8 i 22 stycznia

OZIMEK- Dom Kultury, ul. Dłuskiego 4
16 i 30 stycznia

Zapisy i informacje tylko telefonicznie:
(77) 464 78 23 lub 605 080 061

Tekst sponsorowany

POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI
SWOJEGO DZIECKA

Chcesz Budować Kapitał i Ochronę Dziecka
nawet do 25 roku życia

Gdy Zabraknie Rodzica
Allianz Przejmie Opłatę Składki

Dodatkowo dziecko jest chronione:
Poważne zachorowania - 100 000,00zł
NNW dziecka - 1000zł za każdy 1%
Leczenie dziecka w szpitalu - 100zł/dzień

NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA
KOMUNIKACYJNE

- OC, AC, NNW, MINI CAR ASISTANCE
PROMOCJA NA POJAZDY SPECJALNE

- Mieszkania, Budynki, Majątek Firmy
- OC Firmy, OC Rolne
- Ubezpieczenie poza granicami kraju
- zwrot kosztów leczenia

Spotkaj się z agentem!

Jerzy Klujew - kom. 605 052 171

Biuro Allianz Kluczbork, ul. Bankowa 4

e-mail: jerzy.klujew@part.allianz.pl

Allianz

POMOC
DROGOWA

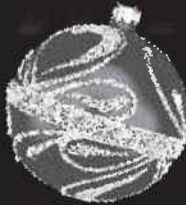
- Assistance 24
- Usługi transportowe
- Auto handel
- Wypożyczalnia samochodów i przyczep
- Złomowanie samochodów
- Serwis ogumienia



www.lechmot.pl

e-mail: lechmot@lechmot.pl

**Wszystkim naszym Klientom
oraz czytelnikom "Spikera"
życzymy zdrowych i wesołych
Świąt Wielkanocnych
i szczęśliwego Nowego Roku**



LECHMOT

Kluczbork
Łgota Górna 28
tel./fax 077 418 60 40
tel. kom. 0 606 99 44 44

**USŁUGI KOPARKO
ŁADOWARKA**
**Koparka
i wywrotka**



Warto wiedzieć

Okultyzm i alchemia

Mało kto wie o pewnym aspekcie polskiej historii - o okultyzmie, którym masowo parali się profesorowie Akademii Krakowskiej, moiżni, a nawet królowie. Przez jakiś czas, począwszy od XVI w., nasz kraj uznawany był za lokalne centrum nauk tajemnych, do którego tłumnie zjeżdżali najwięksi europejscy magowie, alchemicy i nekromanci, nie musząc obawiać się prześladowań.

Duchowni od zawsze musieli walczyć ze skłonnością Polaków do wiedzy zakazanej. Byli w tym tak skuteczni, że do dziś w legendach i języku zachowały się jedynie nikłe ślady okultystycznych pasji naszych przodków. Są wśród nich wyrażenia „urodzić się pod szczęśliwą gwiazdą” czy „być typem spod ciemnej gwiazdy”, upamiętniające wielką popularność astrologii, która rozkwitła w dobie renesansu. Krakowskie kalendarze (tzw. judicia) zawierające horoskopy i porady cieszyły się dużym wzięciem w sąsiednich krajach. Oprócz tego uprawiano inne sztuki magiczne. Legendarny Mistrz Twardowski, po którym ślady skrzętnie wymazano z kart historii, istniał naprawdę i prowadził ponoć w Krakowie szkołę czarów. Mówiono nawet, że słynny mag, Johann Faust (ok. 1480-1540), który miał zawrzeć pakt z Diabłem, nauczył się sztuk czarnoksięskich właśnie w Polsce. Nad Wisłę ściągali też inni słynni okultyści, w tym nekromanci John Dee (ok. 1527-1608) i Edward Kelley (1555-97) czy słynny lekarz-alchemik Paracelsus (1493-1541). To w Polsce urodził się mag rabin Maharal (ok. 1520-1609) - twórca legendarnego „Praskiego golemu”. Wreszcie, to Polska wydała jednego z najslawniejszych alchemików w dziejach, Michała Sędziwoja (1566-1636). Nauki tajemne dały początek wielu współczesnym dziedzinom, takim jak optyka, farmacja czy chemia. Oczywiście oprócz tego kwitła magia ludowa, guślarstwo i ziołolecznictwo. „Uczeni magowie” tworzyli jednak odrębną kastę i nie musieli obawiać się prześladowań i procesów. O jednym z nich pamięta się nadal, choć już w okresie kontrreformacji Kościół zadbał, by zatarto po nim wszelkie ślady. To... Mistrz Twardowski. Oficjalnie figurował jako Laurentius Dhur lub Durentius (łac. durus - twardy, stąd „Twardowski”), był Niemcem i dworzaniem Zygmunta Augusta (1520-1572). O jego przeszłości, poza epizodem studiów w Wittenberdze wiadomo niewiele. Pod koniec 1551 lub 1569 r. ten znawca sztuki nekromancji podjął się wywołania przed władcą ducha jego zmarłej żony, Barbary Radziwiłłówny: Twardowski zaginął jednak w niejasnych okolicznościach. Przepadła też przypisywana mu księga o magii. Równie niewiele wiadomo o czarnoksięskiej szkole,

którą miał prowadzić w Krakowie. Jedyną pamiątką po nim pozostaje lustro, jakiego miał używać do ceremonii magicznych, które trafiło do kościoła w Węgrowie. Mało kto wie, że ówczesna stolica Polski wydała jeszcze jednego maga, tyle że o europejskiej sławie. Był to Johann Faust - uwieczniony w dramacie Goethego. Mimo intelektualnych zalet, „doktor” był człowiekiem bardzo kon-



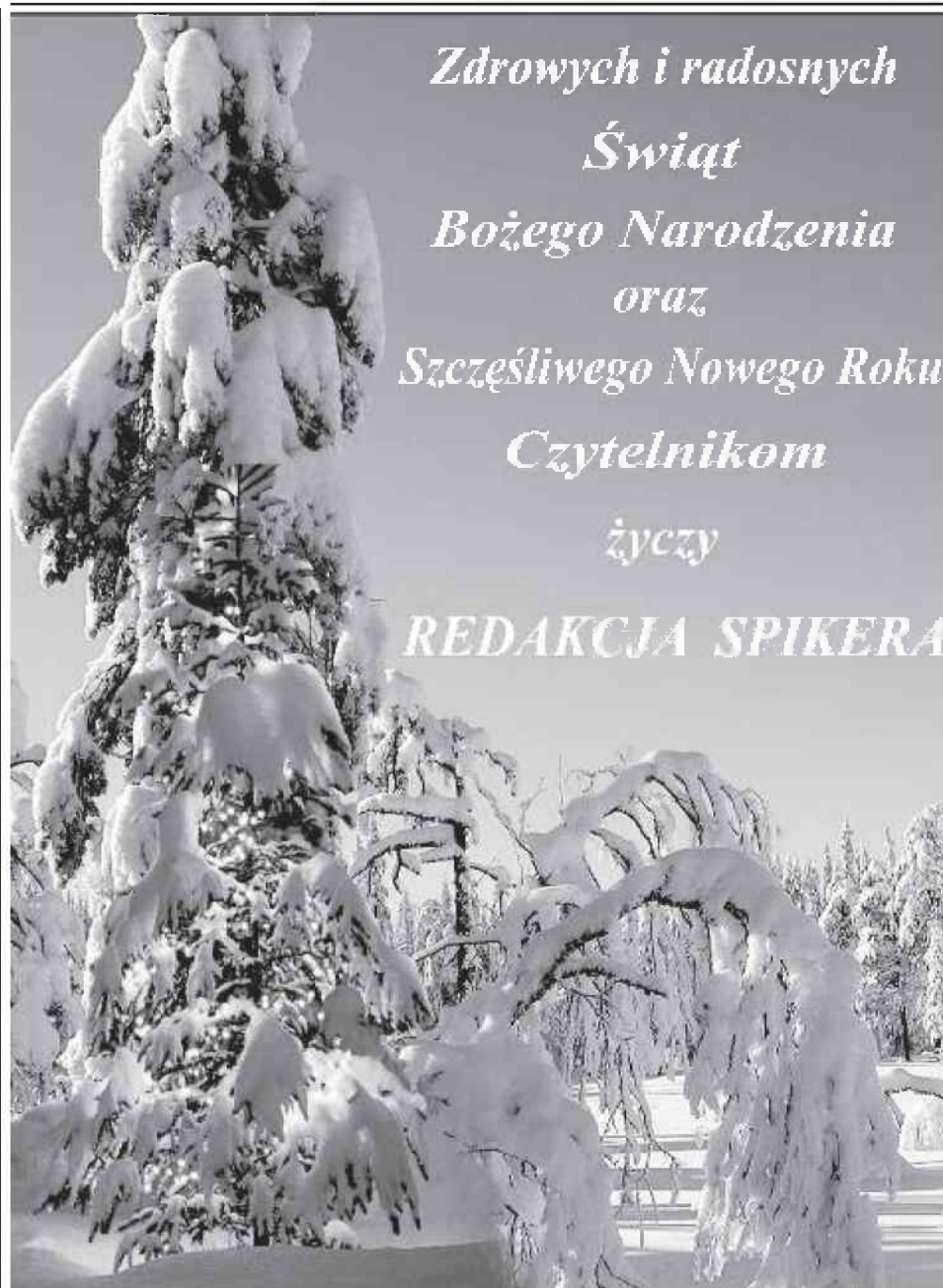
trowsyjnym i rozpustnym. Zginął ok. 1540 roku w gospodzie w Staufen, prawdopodobnie wywołując wybuch podczas eksperymentu alchemicznego (stąd legenda, że porwał go Diabeł). Pod koniec XVI w. Polska stała się dla okultystów przystankiem w drodze do Pragi, gdzie cesarz Rudolf II (1552-1612) - według niektórych szaleniec, a według innych satanista - chętnie dawał schronienie magom i alchemikom. Licząc na karierę w tym rejonie Europy, do Krakowa trafili dwaj angielscy nekromanci - John Dee (uczony i były królewski doradca) oraz Edward Kelley, którzy praktykowali coś, co można porównać do współczesnych „seansów spirytystycznych”. Spośród władców największe zamięłowanie do okultyzmu żywił wspomniany Zygmunt August, na którego dworze gościły często guślarze i wiedźmy, które sprowadzał z Litwy lub Podlasia. Drugą najpopularniejszą dziedziną w XVI i XVII-wiecznej Polsce była alchemia. W praktyce sprowadzała się do eksperymentów, których celem była „transmutacja” nieszlachetnych metali w złoto. W warstwie teoretycznej opierała się ona na zasadach, które czerpały z filozofii okultystycznej. Prekursorami tej dziedziny w Polsce byli... zakonnicy. Jan Długosz wspominał, że wskutek eksperymentu alchemicznego krakowskich dominikanów w 1462 r. doszło do pożaru, który strawił trzy ulice, w tym siedzibę biskupa. W późniejszym okresie zagadka transmutacji zainteresowała możnych i władców, którzy uznali, że może być ona kluczem do wielkiego bogactwa. Poszukiwaniem legendarnego „kamienia filozoficz-

nego” - substancji, która miała inicjować przemianę w złoto, interesowali się m.in. Zygmunt III Waza (1566-1632), a także doradca i sekretarz królewski, założyciel Zamościa, Jan Zamoyski (1542-1605). Alchemikiem o europejskiej sławie był pochodzący spod Limanowej Michał Sędziwój zwany Sendivogusem, który przyczynił się do... przenosin stolicy do Warszawy. Powo-

czas eksperymentów, jakie przeprowadzał on wspólnie z marszałkiem Mikołajem Wolskim (1553-1630). Sędziwój zasłynął także jako biegły medyk. Głośno było o wyleczeniu przez niego „białym proszkiem” umierającego syna czeskiego szlachcica. Był też poważany na dworze Rudolfa II, który ufundował mu tablicę z napisem: „Niechby inny tyle zdziałał, co Sędziwój Polonus”. Miała ona upamiętniać udaną transmutację, której świadkiem był cesarz. Staropolska moda na okultyzm pociągała za sobą krytykę ze strony duchownych. Żyjący w połowie XVI w. ekszezuista, Stanisław z Gór Poklatecki, autor książki „Pogrom czarnoksięskie błędy” narzekał, że „nauk czarnoksięskich każda zwierchność broni”. Rzeczywiście, magowie cieszyli się wówczas sporą swobodą, choć ludowe czarownice i guślarze często trafiały przed sąd. Wysyp fałszywych alchemików, XVII-wieczne wojny i wyniszczenie Rzeczypospolitej doprowadziły jednak do spadku zainteresowania „uczoną magią”. Rodzące się w połowie XVIII w. oświecenie uznało ją za szarlatanerię i zabobon. Dziś nikt nie kwestionuje jednak tego, że Sędziwój czy Paracelsus mieli spory wkład w rozwój nauki.

(IK)

dem tego był pożar, który wybuchł w jego laboratorium alchemicznym na Wawelu pod-



*Zdrowych i radosnych
Świąt
Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
Czytelnikom
życzy
REDAKCJA SPIKERA*

Między nami konsumentami



Janusz Kuliberda

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
w Kluczborku

Pytania od Czytelników

Jeśli macie Państwo jakieś zapytania do Powiatowego Rzecznika Praw Konsumentów, możecie to zrobić również za pośrednictwem „Spikera”. Wystarczy przysłać e-maila na naszą pocztę elektroniczną: spiker@onet.pl, lub też napisać do Redakcji Gazety „Spiker” na adres: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork.

Niektóre z ciekawszych zapytań, wraz z odpowiedziami Pana Janusza Kuliberdy, opublikujemy na łamach „Spikera”, pozostawiając nazwisko zainteresowanych osób do wiadomości Redakcji. Poniżej przedstawiamy właśnie dwa z najczęściej pojawiających się ostatnio problemów.

Jakość gazu

Pani Danuta z Byczyny:

Ostatnio mam wrażenie, że moja kuchenka gazowa funkcjonuje gorzej, podobnie jak piecyk do podgrzewania wody, tj. zmienia się barwa płomienia i jego ciśnienie. Mam wrażenie, że dostarczany gaz stał się gorszy jakościowo. Do kogo mogę zwrócić się w tej sprawie?

Z treści przesłanego przez Panią pytania domyślałam się, że korzysta Pani z gazu dostarczanego siecią, a nie z butli.

Dostawy gazu oraz obsługę sieci komunalnej na terenie naszego powiatu wykonuje Górnośląska Spółka z Gazownictwa z siedzibą w Zabrze, której przedstawicielem jest Zakład Gazowniczy w Opolu- Rozdzielnia Gazu w Kluczborku. Gaz pochodzi z dostaw realizowanych przez Przedsiębiorstwo Górnictwa Nafty i Gazu S.A. w Warszawie (w skrócie PGNiG) i jest w istocie mieszaniną gazów palnych (metan, etan, propan, butan) z innymi gazami niepalnymi (azot, dwutlenek węgla). Ponieważ wszystkie gazy stanowiące mieszaninę dostarczaną do sieci są gazami bezwonny, aromatyzuje się je dla bezpieczeństwa substancjami pochodzenia organicznego.

Dostarczany do sieci kluczborskiej gaz jest gazem ziemnym wysokoazotowym, którego parametry techniczne, w tym kaloryczność energetyczną, określają normy techniczne określone Rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 2.07.2010r. w sprawie szczególnych warunków funkcjonowania systemu gazowego (Dz.U. 133/2010 poz. 891 ze zm.), oparte na normie PN-C-04753. Rozporządzenie to dzieli gaz ziemny dystrybuowany jako paliwo na pięć rodzajów- w zależności od składu chemicznego oraz wydajności energetycznej. Wydajność energetyczna gazu opałowego, zgodnie ze wskazaną Polską normą nie musi być stała, lecz ma zawierać się pewnych „widelkach”, na przykład: dla gazu zaazotowanego „widelki” wynoszą od 24MJ/mł do 39 MJ/mł.

Rozbieżność ta nie dotyczy jednego rodzaju gazu opałowego, lecz wskazuje, jakie różnice

w wydajności cieplnej dopuszcza się dla rodzajów gazu dostarczanego do sieci komunalnych.

Parametry każdego z rodzajów gazu opałowego są ściśle określone i stanowią monitorowane w sieciach administrowanych przez dostawców gazu, a czynności kontrolno- badawcze wykonuje Instytut Nafty i Gazu w Krakowie.

Jak wynika z przedstawionego wyżej wyводу, praktycznie nie ma możliwości „wpuszczenia” do sieci gazu o zaniżonych parametrach technicznych, ponieważ jego dystrybucja nadzorowana jest i kontrolowana na każdym etapie - od miejsca pozyskiwania aż do punktu odbioru końcowego u użytkownika urządzeń zasilanych gazem sieciowym. Ponieważ jednak gaz sieciowy jest medium stanowiącym przedmiot sprzedaży w obrocie konsumenckim, każdy odbiorca może zgłaszać reklamacje jego jakości.

Reklamację należy złożyć w Rozdzielnia Gazu w Kluczborku, ul. Gazowa 1. Czynność jest całkowicie nieodpłatna, a dostawca gazu obowiązany jest odpowiedzieć na zgłoszone zastrzeżenia w terminie 14 dni od daty ich zgłoszenia.

Inna sprawa to sposób rozpatrzenia reklamacji, ponieważ- w przypadku odmowy uznania zgłoszonych przez panią roszczeń

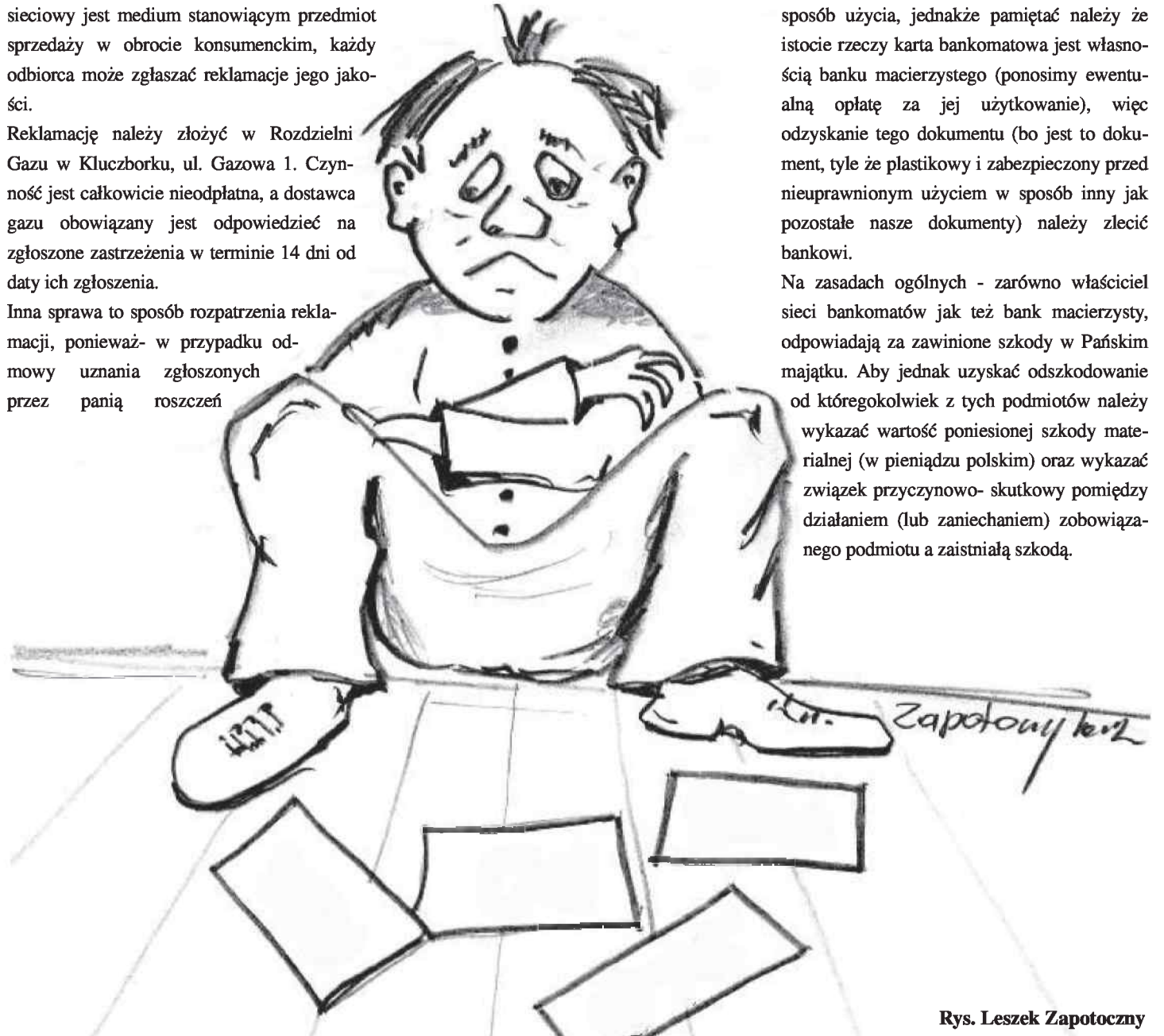
i uwag, zgodnie z art. 6 Kodeksu cywilnego, spocznie na Pani obowiązek udowodnienia zasadności tych roszczeń, co raczej łatwe nie będzie, gdyż badanie jakości paliw gazowych wymaga specjalistycznych i kosztownych badań laboratoryjnych.

Z tego powodu, aby wykluczyć wpływ innych czynników na zmianę parametrów urządzeń zasilanych gazem znajdujących się w Pani mieszkaniu, proponuję przez zgłoszeniem reklamacji do dostawcy gazu zlecenie przeglądu wewnętrznej instalacji gazowej uprawnionemu do takich czynności instalatorowi.

"Łapczywy" bankomat

Pan Sławomir z Kluczborka:

Bankomat należący do jednej z firm zajmujących się usługami finansowymi „połknął” moją kartę bankomatową. Kiedy zadzwoniłem na numer podany na bankomacie, powiedziano mi, że w ciągu 24 godzin ktoś się ze mną skontaktuje. Nic takiego nie nastąpiło, więc po dwóch dniach zastrzegłem kartę w „swoim” banku i ponownie skontaktowałem się z właścicielem bankomatu. Dowiedziałem się, że sprawa jest w trakcie załatwiania. Wyrobienie karty kosztuje, więc czy jest jakaś możliwość na odzyskanie tych pieniędzy od właściciela sieci bankomatów, a może zwrot opłaty przez bank?



Rys. Leszek Zapotoczny

Z treści Pańskiego pytania trudno wywnioskować, czy „połknięcie” karty nastąpiło z jakiegoś powodu czy też zupełnie bez przyczyny.

Obecnie praktycznie wszystkie bankomaty w Unii Europejskiej połączone są zintegrowanym systemem umożliwiającym eliminowanie nadużyć z wykorzystaniem kart bankomatowych.

Do takich nadużyć zalicza się między innymi, próbę wypłaty środków z debetu na karcie, jeżeli kwota żądanej wypłaty przekracza umówiony z bankiem macierzystym limit albo upływ terminu ważności karty. Przyczyną „po-

łknięcia” może być również blokada rachunku bankowego przez komornika. Jeżeli bankomat dokona zatrzymania karty bankomatowej na skutek zastrzeżenia jej użycia, użytkownik tej karty nie może sobie rościć z tego tytułu żadnych pretensji, gdyż użył karty, którą z jakiejś przyczyny wyłączono z obiegu, więc sam jest sobie winien kłopotów.

Oczywiście, zdarzają się również „wpadki” techniczne, kiedy system zadziała nie tak jak należy i w nie uzasadniony sposób „ukarze” Boga ducha winnego klienta. W takim przypadku z pewnością nie będzie uzasadnionych podstaw, aby starał się pan o nową kartę w swoim banku.

Z pewnością należy zastrzec jej nieuprawniony sposób użycia, jednakże pamiętać należy że istocie rzeczy karta bankomatowa jest własnością banku macierzystego (ponosimy ewentualną opłatę za jej użytkowanie), więc odzyskanie tego dokumentu (bo jest to dokument, tyle że plastikowy i zabezpieczony przed nieuprawnionym użyciem w sposób inny jak pozostałe nasze dokumenty) należy zlecić bankowi.

Na zasadach ogólnych - zarówno właściciel sieci bankomatów jak też bank macierzysty, odpowiadają za zawinione szkody w Pańskim majątku. Aby jednak uzyskać odszkodowanie od któregośkolwiek z tych podmiotów należy wykazać wartość poniesionej szkody materialnej (w pieniądzu polskim) oraz wykazać związek przyczynowo- skutkowy pomiędzy działaniem (lub zaniechaniem) zobowiązanego podmiotu a zaistniałą szkodą.

W mojej ocenie, dochodzenie roszczeń finansowych ze zaistniałe szkody niematerialne (zadośćuczynienia) w takim przypadku było by bardzo skomplikowane, a nawet - w obecnym stanie prawnym, wręcz niemożliwie do przeprowadzenia.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Kluczborku udziela porad codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00 w Starostwie Powiatowym w Kluczborku przy ul. Katowickiej 1, pokój nr 403. Tel.: 77 418 52 18 wewn. 176.

40? lat minęło i... Andropauza

Męskie przekwitanie jest naturalne i nieuniknione. Jednak o ile w przypadku kobiet można w miarę łatwo określić jego początek, tak u mężczyzn trudno stwierdzić „czy to już”.

Andropauza u mężczyzn może trwać bardzo długo - nawet kilkadziesiąt lat. Poza tym ma charakter stopniowy. Spadek testosteronu powoduje szereg objawów fizycznych takich jak: ogólne osłabienie fizyczne organizmu, spadek libido, problem z erekcją, zmniejszenie masy mięśniowej, zwiększenie masy tłuszczowej, zmniejszenie masy kostnej, nadciśnienie tętnicze, zmiany w grubości skóry, przerzedzenie włosów, nadmierna potliwość, uderzenia gorąca, palpita-

cje serca. Do tego dochodzą zmiany w psychice jak: nerwowość (nadmierne napięcie wewnętrzne, niemożność pełnego zrelaksowania się), niepokój a nawet lęk lub okresy paniki, drażliwość, nastrój depresyjny (zniechęcenie, smutek, częsta zmienność nastroju, poczucie bezsensu życia i wyczerpania energii życiowej), pogorszenie pamięci i zdolności do koncentracji. Często obserwuje się występowanie objawów subdepresji, a także pojawienie się zazdrości, podejrzliwości, lęku przed młodszy i zdolnymi, wybuchowości, trudności w podejmowaniu decyzji, objawów hipochondrycznych albo też nadmiernej aktywności zawodowej. Co istotne, objawy andropauzy nie są dla wszystkich takie same. U niektórych mężczyzn mogą być wyraźniejsze, u innych mniej. Jednakże za każdym razem andropauza może mieć poważne konsekwencje zdrowotne. Nie warto więc żartować z „kryzysu wieku średniego” tylko wraz z pojawieniem się jego medycznych oznak - umówić się na konsultację w gabinecie lekarskim. Warto bowiem podkreślić, że andropauza jest diagnozowana rzadko, choć wielu mężczyzn cierpi z powodu charakterystycznych dla niej dolegliwości. Zalecane jest panom wchodzącym w okres męskiego klimakterium dużo aktywności fizycznej, sugerując jednak, by nie przesadzać z ćwiczeniami wysiłkowymi. Zamiast siłowni o wiele korzystniejszy będzie regularny, półgodzinny spacer, a do tego pływanie. Istotnym elementem jest również prawidłowa dieta, wystrzeganie się nałogów oraz stan cywilny. Żonaci panowie nie muszą aż tak bardzo obawiać się szybkiego „pożegnania z testosteronem”. Wystąpienie objawów andropauzy w większym stopniu zależy od naszego zdrowia niż wieku. Szereg czynników takich jak: palenie papierosów, nieprawidłowe odżywianie, nadużywanie alkoholu czy niewłaściwy tryb życia nasila wystąpienie andropauzy. Do tego wynikające z tego tzw. choroby cywilizacyjne (nadciśnienie, podwyższony cholesterol, cukrzyca, zawały i problemy z prostatą) i przede wszystkim stres, pchają nas prosto

w przepaść. Smutną, ale prawdziwą rzeczywistością jest coraz więcej zawałów lub wylewów u trzydziestokilkulatków. Bardzo groźne dla męskości są leki antykoncepcyjne masowo stosowane przez kobiety oraz leki hormonalnej terapii zastępczej. Kolejną groźną grupą substancji są pestycydy (środki ochrony roślin) i nawozy sztuczne, zakłócające prawidłową pracę układu hormonalnego mężczyzn. Całe szczęście, że od stuleci znane jest dobroczynne znaczenie roślin dla zdrowia człowieka. Fitoandrogeny to rośliny o dużej zawartości naturalnych androgenów, witamin i innych związków pobudzających pracę układu hormonalnego mężczyzn. Konsekwentne spożywanie takich substancji już po 3 miesiącach może zaowocować wzrostem poziomu wolnego testosteronu i prawidłową zmianą stosunków androgenów do estrogenów. Rośliny te mogą działać na kilka sposobów: bezpośrednio dostarczając androgeny, pobudzając ich naturalną produkcję, hamując przemianę androgenów do estrogenów. Do najpopularniejszych fitoandrogenów zaliczamy: Żeń-szeń - pobudza biosyntezę androgenów, traganek chiński - również charakteryzuje się pobudzeniem biosyntezy androgenów, pokrzywa - zapobiega przemianie testosteronu do estrogenów. Fitoandrogeny mogą być stosowane zarówno w formie bezpośredniej, jak również w nieco wygodniejszej postaci, jako suplementy. Należy jednak pamiętać, że na rynku znajduje się mnóstwo preparatów o cudownym działaniu na poprawę „męskości”, z czego większość nie działa jednak w sposób zadeklarowany przez producenta. Nic dziwnego; w końcu organizm statystycznego mężczyzny jest już tak zatruty, że kolejna porcja sztucznego wspomaganie, (bo te preparaty to głównie efekt syntezy chemicznej) nie działa.

Dlatego trzeba szukać fitoandrogenów w produktach naturalnych takich jak PhytoMan. Jego skład to specjalnie wyselekcjonowane wyciągi 16 ziół, dobrane w taki sposób, aby wykorzystać ich szczególne właściwości. Na wyjątkowość i niepowta-



rzalność produktu wpływ mają: zwiększona ilość ekstraktów z żeń-szenia pięciolistnego, żeń-szenia fałszywego oraz traganek chińskiego, - czyli wspomnianych wyżej fitoandrogenów. Lakownica lniasta, aloes zwyczajny, cytryniec chiński i ławica ogrodowa zapobiegają wyniszczającym organizm skutkom, codziennych dawek stresu i chemii, którą niejednokrotnie sami sobie fundujemy. PhytoMan to produkt, dzięki któremu współczesny mężczyzna będzie mógł się poczuć lepiej i zadbać nie tylko o siebie, ale także będzie miał siłę zadbać o swoich bliskich.

(RH, RL)

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia i pomyślności
oraz spełnienia wszystkich marzeń
w nadchodzącym Nowym Roku**



**swoim pracownikom
oraz mieszkańcom Gminy i Powiatu Kluczbork
składa**

Zarząd Firmy Cuprod Sp. z o.o.



Kasprowicz, Przybyszewski oraz... Jadwinia (8)



Roland Dąbrowski

Macierzyństwo

Przy Świętej Zofii

W połowie 1894 roku przeprowadzają się ponownie. Zamieszkują przy ulicy Świętej Zofii 8a, także na drugim piętrze. Obecnie ulica nosi nazwę Iwana Franki 96. Jest krótki opis tej kamienicy w książce Anny Kasprowicz-Jarockiej „Córki mówią”: „Małe podwórko z ogródkiem na podmurowaniu z cegieł, na którym odcinały się zielenią trawa i jakieś krzewy, drzwi z kolorowymi szybkami prowadzące na to podwórko...”.

Tutaj też spotyka Jadwigę duża atrakcja. Kilka metrów od ich mieszkania - 5 czerwca 1894 roku - uroczyste otwarcie „Powszechnej Wystawy Krajowej”. Była to wielka wystawa osiągnięć gospodarczych i kulturalnych Galicji oraz ponadzaborowa prezentacja dzieł sztuki i kultury narodu polskiego. Specjalnie z tej okazji - na zamówienie Rady Miasta Lwowa - pod kierownictwem Wojciecha Kossaka i Jana Styki powstała monumentalna „Panorama Raclawicka”, która obecnie znajduje się we Wrocławiu. Ciekawostką jest, że w 1896 roku „Panoramę” przewieziono i wystawiono w Budapeszcie, gdzie cieszyła się ogromnym powodzeniem i w ciągu roku zwiedziło ją 800 tysięcy Węgrów. Natomiast we Lwowie „Panorama” wystawiana była w specjalnie dla niej zbudowanej rotundzie o średnicy około 38 metrów na terenie Parku Stryjskiego.

Powszechna Wystawa Krajowa była czynna przez cztery i pół miesiąca. Zwiedziło ją w tym czasie 1 milion 150 tysięcy osób, a więc dziesięciokrotnie więcej, niż wynosiła liczba mieszkańców ówczesnego Lwowa. Gościem był również cesarz Franciszek Józef I, który 8 września 1894 roku powiedział: „Imponujące! Ogromnie mnie to malowidło zafrapowało!”. W trakcie wystawy odbywały się również konferencje i zloty. Uruchomiono pierwszy we Lwowie i w tej części Europy elektryczny tramwaj, łączący teren wystawy z miastem.

Druga córka

W mieszkaniu przy ulicy Świętej Zofii 1 sierpnia 1895 roku o czwartej rano Jadwiga rodzi drugie dziecko. Także dziewczynkę. Jest nią



Lwowska rotunda Panoramy Raclawickiej w Parku Stryjskim ok. 1900 r.



Wejście do kamienicy przy dawnej ul. Św. Zofii 8a (widok obecny). Tu na II piętrze mieszkali Kasprowiczowie.



Ulica Św. Zofii w roku 1894. Już prawie zbudowane budowle „Powszechnej Wystawy Krajowej 1894” widoczne w tle na górze fotografii (po lewej kopuła rotundy Panoramy Raclawickiej). Budynek 8a w którym wtedy mieszkali Kasprowiczowie oznaczony strzałką. Poprzeczna ulica, wiodąca w górę - Poniatowskiego. Dalej - ciąg dalszy ul. Św. Zofii, w roku 1894 nie jest zabudowana, zaczęto ją zabudowywać dopiero po Wystawie. Zdjęcie zrobione od strony ul. Dwernickiego.

Anna. Jak później właśnie Anna wspomina: „Poród odbył się normalnie w domu jak to wówczas było w zwyczaju. Wieczorem poprzedniego dnia Jadwiga była z siostrą w teatrze na operetce „Gejsza” ale musiały wyjść szybciej gdyż Dziunię ogarnął <<niepokój>>”. Natomiast Jan powrócił ze Szwajcarii 1 sierpnia 1895 roku o godzinie 6.00 rano, gdzie przebywał korzystając z ulgowych biletów redakcyjnych. Jego pobyt trwał tam około 2 tygodni. W tym czasie z Jadwigą przebywała siostra Andzia Gąsowska.

Życie Kasprowiczów jest nadal bardzo skromne, wiele rzeczy zastawionych. Pożycie małżeńskie wydaje się jednak być na pozór dobre. Taką Jadwigę widzi w tym okresie Juliusz German w książce „Od Zapolskiej do Soliskiego”: „Podczas wypraw do jednego z najpiękniejszych publicznych ogrodów na świecie, do słynnego Parku Stryjskiego, spotykałem tam dwie młode panie, bardzo przystojne blondynki, o których wnet powiedzieli mi koledzy, wszystkowiedzące chłopaki, że to żona Jana Kasprowicza z siostrą. I z tych dawnych lat pamiętam jeszcze te obie twarze, które później widywałem często w ciągu wielu innych lat, gdy czas pozbawił je już młodości. Wtedy w tym najpierwszym młodzieńczym wspomnieniu, ukazywały mi się owe dwie siostry, z domu Gąsowskie, jako wyjątkowo urocze postacie, z wyglądu i wyrazu lic jednak bardzo



Fragment klatki schodowej przy ul. Św. Zofii 8a (widok obecny).

odmienne. Starsza, pani Jadwiga Kasprowiczowa, była wzrostu nieco mniejszego niż siostra, znacznie drobniejsza i misterniejsza, i miała w twarzy niejaką zaciętość i chmurność, jakby ciągle niezadowolenie, niepokój pełny, groźnego trochę wdzięku. Twarz młodszej, Anny, późniejszej Michałowej Pohoskiej, odznaczała się niezwykłą i słodką łagodnością, ujmującym wyrazem głębokiej a mądrej kobiecej dobroci. Bo też była to jedna z najlepszych kobiet, jakie znałem, pełna ofiarności i poświęcenia dla wszystkich bliskich, przeziła, wciąż uśmiechnięta, zawsze wiosennie i czarującą wesołą, zawsze okazującą najczulsze zrozumienie dla cudzych trosk.”.

Serce Wodza

Jeśli już wspominałem o „Panoramie Raclawickiej”, to warto także przedstawić pewną ciekawostkę związaną z Wodzem Insurekcji. Otóż Anna Kasprowicz-Jarocka w książce „Córki mówią” wspomina: „...z tego mieszkania odbyli Rodzice podróż do Szwajcarii w związku z transportem serca Kościuszki z Solury do Muzeum w Rapperswilu. O podróży tej wspominała mi pani Maria Majewicz, koleżanka Matki naszej. Spotkała się z naszymi Rodzicami w Krakowie, gdzie zatrzymali się przejazdem. „Dziunia była bardzo skromnie ubrana”. Miała fotografię, na której widoczna



Kamienica przy ul. Św. Zofii 8a od podwórka (widok obecny) - są jeszcze widoczne fragmenty ogródka.

była nasza Matka niosąca urnę.”.

Występuje tu pewna nieścisłość - faktem jest, że w roku 1895 zostało przeniesione serce Tadeusza Kościuszki, ale nie z Solury, tylko z Vezji do Rapperswilu. Pomimo wielu starań nie udało mi się zdobyć wspomnianego zdjęcia. Uważam, że go jednak nie było. Pierwsze uroczystości związane z przeniesieniem serca Kościuszki odbywały się 17 października 1895 roku od 10.00 rano w szwajcarskim Rapperswilu. Jadwiga i Jan mieli 2,5 miesięczne dziecko. Nie wydaje mi się, aby je opuścili na co najmniej tydzień, po drodze zatrzymując się jeszcze w Krakowie. A. F. Grabski w książce „W kręgu kultu Naczelnika” podaje skład niosący urnę: A. Gałęzowska, Zofia Sokołowska oraz Jadwiga i Małgorzata Laskowskie z Genewy. Uważam, że w tej uroczystości Kasprowiczowie nie uczestniczyli. Następna uroczystość związana z przeniesieniem serca do nowo wybudowanego Mauzoleum na rapperswilskim zamku miała miejsce 11 sierpnia 1897 roku, rozpoczynając się od godziny 9.00. Bardzo prawdopodobne jest, że to właśnie w tej uroczystości brali udział Jadwiga i Jan. Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu za rok 1897 na stronie 8 wymienia jako korespondenta Jana Kasprowicza. To samo sprawozdanie na stronie 12 opisuje uroczystość i wymienia osoby niosące urnę z sercem. Były to: Amelia Gałęzowska i M. Lewakowska, żony dyrektora i wiceprezesa (dr Karol Lewakowski był bliskim znajomym Jana). Ówczesne gazety szwajcarskie zamieszczały relacje z obu uroczystości. Gazety te przeglądał i wyciąg z nich zrobił dr Jan Konopka. W broszurce „Początki Muzeum Polskiego w Rapperswilu wedle relacji prasy szwajcarskiej 1868-1897” zdał relację z tej lektury. Sądzę, że gdyby w którejś z gazet trafił na wzmiankę czy zdjęcie Kasprowiczów, niechybnie umieściłby tę ciekawostkę w swojej publikacji.



Drzwi wyjściowe na podwórko kamienicy przy ul. Św. Zofii 8a. Kolorowych szybek już nie ma.

Wszelkie kopiowanie oraz publikowanie całości lub fragmentów niniejszej publikacji uzależnione jest wyłącznie od zgody autora oraz podania źródła informacji w przypisie.

Wieczór Wigilijny i Boże Narodzenie to magiczny czas, kiedy wszyscy jesteśmy, lepsi, pełni wiary, nadziei i miłości. Życzymy Wam, aby te Święta były pełne rodzinnego ciepła, by życzliwości nie zabrakło w naszych domach.

Życzymy spokojnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia!

Artur Nowak

Przewodniczący Koła
PO RP w Kluczborku

Andrzej Buta

Przewodniczący
Zarządu Powiatu
PO RP w Kluczborku

HYDROKOM

SP. Z O.O.

**Zarząd i Pracownicy
Hydrokomu
życzą swoim Klientom
zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego
Nowego Roku 2014**

Szanowni Mieszkańcy Powiatu Kluczborskiego

Czas Świąt Bożego Narodzenia niesie ze sobą wiele radości i planów na nadchodzący Rok. W tych dniach życzymy Państwu i Państwa Bliskim, aby nadchodzące Święta upłynęły w spokoju, w ciepłej, rodzinnej atmosferze, a Nowy Rok 2014 niech przyniesie dużo sukcesów osobistych, zawodowych i przysporzy wiele satysfakcji z podjętych wyzwań w każdej dziedzinie życia

Piotr Pośpiech
Starosta Kluczborski

Władysław Zawadzki
Przewodniczący Rady Powiatu

i Radni Rady Powiatu w Kluczborku



Co warto zobaczyć, posłuchać i przeczytać



Arkadiusz Szelągowski

Film



Tytuł: „Cztery gwiazdki”
Reżyseria: Seth Gordon
Scenariusz: Matt Allen, Caleb Wilson, Jon Lucas, Scott Moore
 Wszyscy znamy traumę świąt rodzinnych i niejedną co roku marzy, by od niej uciec. Bohaterom "Czterech gwiazdek" zazwyczaj się to udaje, Kate i Brad tworzą bowiem związek idealny. Są młodzi, ładni, dobrze zarabiają, nie mają dzieci i innych zobowiązań kojarzonych z formalnymi relacjami.

W święta, zamiast na nudne rodzinne nasiadówki latają do ciepłych krajów, wymyślwszy odpowiednią ściemę mającą usprawiedliwić ich familijną absencję. Nie inaczej miało być w tym roku, ale pech chce, że warunki atmosferyczne uniemożliwiają wylot na wymarzone Fidżi. Dodatkowo na lotnisku łapie ich ekipa telewizyjna, no i jak teraz uciec przed konfrontacją z rodziną, skoro wszyscy już wiedzą, że tym razem nicy ze świątecznego szycia ubrań dla sierot w Chinach czy dożywiania biednych w Indiach. Postawiona pod ścianą para zmuszona jest odwiedzić swoją mało kochaną rodzinę, a ponieważ oboje pochodzą z rozwiedzionych rodzin, do odwiedzenia mają aż cztery domy. Jak się nietrudno domyślić, każda kolejna wizyta to odpowiednio większa katastrofa. Brad poznaje nowego męża matki, który okazuje się jego kumplem z dzieciństwa a Kate orientuje się, że jej chłopak nie jest tym za kogo się podaje. W trakcie tej podróży bohaterowie dowiadują się o sobie więcej niż przez ostatnie trzy lata bycia razem. Są momenty krępujące, zawstydzające bądź rozśmieszające. To film z serii nie lubimy swoich rodzin i jest nam z tym dobrze, bo mamy siebie. Pod koniec zmienia się w film wszyscy się kochamy i już wiemy czego nam w smutnym, pustym życiu brakowało.

Muzyka



Wykonawca:
 Kelly Clarkson
Tytuł:
 „Wrapped in Red”

Zakupiona przeze mnie nowość w celu budowania świątecznego klimatu okazała się strzałem w dziesiątkę. „Wrapper in Red” to przede wszystkim dobry balans między tym, co znane „White Christmas”, „Run Run Rudolph”, „My Favorite Things”, a tym, co premierowe - pięć napisanych specjalnie na tę okazję utworów - oraz tym, co odwołuje się do bożonarodzeniowej tradycji - anglojęzyczna wersja kolędy „Cicha noc”. Kolejny argument „za”, to podejście do standardów: z jednej strony pokazujące szacunek do klasyki, z drugiej - noszące znamiona indywidualizmu. Po trzecie, nowe numery - szczególnie singlowy „Underneath the Tree” - posiadają te cechy, dzięki którym za dwadzieścia lat w kręgu kultury anglosaskiej mogą być określane mianem „tradycyjnych świątecznych piosenek”. Całkowicie na marginesie: Clarkson to kolejna postać, która zaistniała dzięki telewizyjnemu talent show - tym razem tego z Ameryki. Czy „dzieci” takich programów mają do zaoferowania coś więcej niż płyty z sezonową muzyką? Z całą pewnością tak.

Książka



Autor: Anne Perry
Tytuł: „Świąteczna podróż”

Tym razem będzie kryminał. Nieduża książeczka w klimacie przypomina trochę „Kobietę w Bieli” W. Collins, a bohaterkami są trzy kobiety należące do towarzystwa, jednak jakże różniące się od siebie charakterem, osobowością i podejściem do życia! Lady Isobel, piękna i zazdrosna o powodzenie innych kobiet, oskarżona zostaje o przyczynienie się do samobójstwa pięknej Gwendolen Kilmuir, gdy z pobliskiego jeziora wyłowione zostaje jej ciało. Wydawało się, że nic nie zapowiada tragedii, młoda i piękna wdowa ma szansę na nowe szczęście, gdy nagle odbiera sobie życie. Czy stało się to pod wpływem nieopatrznie wypowiedzianych przez Isobel ostrych słów wobec Gwendolen? Świąteczna atmosfera panująca w rezydencji Omegusa Jonesa w Berkshire pryska, gdy ślady sugerują samobójstwo a nie wypadek. Lady Isobel zostaje oskarżona o przyczynienie się do tego nieszczęścia swoimi pełnymi goryczy słowami i aby oczyścić swe imię i uniknąć ostracyzmu ze strony towarzystwa wyrusza w trudną, świąteczną podróż. Aby pomóc oczyścić się Isobel z tego zarzutu, Lady Oliwia decyduje się towarzyszyć przyjaciółce w trudnej pokutnej misji, której celem jest rodzinny dom samobójczyni i spotkanie z matką zmarłej Gwendolen. Nie zdradzając więcej z treści dodam, że poza świetnie zarysowaną zagadką kryminalną i wyrazistymi postaciami kobiet, warto zwrócić także uwagę na bardzo interesująco nakreślone charakterystyki innych członków wiktoriańskiego towarzystwa, kostywnych, zasadniczych i nieprzejednanych w swych poglądach, ściśle trzymających się angielskiego konwensu i nie pozbawionych słabości znanych wszystkim czytelnikom bez względu na epokę: miłości, zazdrości i przemożnego pragnienia szczęścia. Bohaterowie „Świątecznej podróży” znakomicie pasują do obyczajowości i wrażliwości epoki wiktoriańskiej, a próbując doczekać się rozwiązania zagadki do ostatniej strony, czytelnik z pewnością usłyszy ogień buzujący w kominku, wicher zawodzący podczas podróży przez odległe wrzosowiska i angielskie świąteczne dzwonki.

Julek

Anka zamknęła się w sobie, chodziła smutna i zgaszona. Na próżno pani Maria starała się ją rozruszać, wspominała niedawne chwile, kiedy były jak przyjaciółki. Były momenty, kiedy Anka była bliska rzucenia pracy. Nie chciała nawet myśleć o spotkaniu z Bronkiem, co było nieuniknione. Z Tosia przestała się widywać. Nie miała ochoty spotkać jej i jej wesołych, bez trosk przyjaciół. Praca i dom to było wszystko, na co mogła się zdobyć.

- Mamusi, naucz mnie robić na drutach - poprosiła któregoś dnia.

- Mało masz zajęć? Lepiej idź na spacer. A może na rower? Powiedzmy z Tosią? Pogنیwałaś się z nią? Dawno u nas nie była.

- Pogنیwałałam? Skądże! Ale nie mam chęci do żadnych spotkań, nawet z nią. Zrobię sobie jakiś szalik, może sweterek. Nie święci garnki lepią. Na balkonie jest tak przyjemnie, a nie lubię siedzieć bezczynnie i myśleć. Więc naucz mnie.

- Może to i niezła myśl - przyznała w duchu mama Ani. Może to będzie lekarstwo na złamane serce. Anka okazała się wyjątkowo pojętną uczennicą. Po biurze jednak jej głównym zajęciem nadal były prace domowe. Wiedziała, że serce mamy nie sprawia się najlepiej, że wraca do domu zmęczona.

Sprzątnąwszy mieszkanie jak każdego dnia, wstawiła ziemniaki do gotowania i usłyszała pukanie do drzwi.

- Tato? Tak wcześnie? Tak bardzo zgłodniałeś? - wołała biegnąc do drzwi. Otworzyła. Na progu stał młody mężczyzna, bardzo przystojny i elegancki. Znała go z widzenia. To był syn młynarza, u którego pracował ojciec.

- Dzień dobry. Jestem umówiony z pani ojcem. Mogę wejść?

Anka stała w progu jak zauroczona. Uśmiechała się sama o tym nie wiedząc. Jaki piękny - pomyślała. Jak z obrazka.

- Mogę wejść?

- Proszę. Proszę bardzo. Tato jeszcze nie wrócił.

- Poczekam.

- Niech pan usiądzie - wskazała na jedno z krzeseł, wściekła na siebie, że tak ajest rozczochrana i w fartuchu. - Przepraszam na chwilę.

Wyszła z kuchni i wpadła do sypialni rodziców. Chwyciła za grzebień i zaczęła się nerwowo czesać. W końcu spięła włosy w koński ogon. Wyglądziła sukienkę i wyszła do gościa.

- Napije się pan kompotu?

- Mam na imię Julek.

- Ja jestem Anka przedstawiła się nalewając kompot.

- Ale sam nie będę pił. Czuję się jak furman.

Na furmana nie wygląda pan... nie wyglądasz wcale - patrzyła na niego bez żenady ciętym wzrokiem pensjonarki. - Ja się też chętnie napiję.

- Co za gaska - pomyślał. I do tego jeszcze niewypierzona.

Mimo to, po chwili siedzieli jak para starych znajomych. Gadałi o wszystkim i o niczym, śmiali się z byle czego. Tak, jak to tylko młodzi potrafią. Julek opowiadał a Anka słuchała. Bardzo tego potrzebowała, potrzebowała pogadać z kimś, a właściwie posłuchać czyjegoś gadania. Julek opowiadać umiał, a do tego miał takie piękne, aksamitne, czarne oczy.

- Coś mi się przypomniało - Chyba mam jeszcze ciasteczka. Sama piekłam. Są pyszne. Podobno.

Podeszła do kredensu i wyjęła niebieską puszkę. Ciasteczka były. Chwilę się zawahała. - Piekłam je dla Bronka... Coś ścisnęło ją za gardło. Wysypała je na salaterkę.

- Jesteś wspaniała - głos Julka był pełen entuzjazmu - jesteś nadzwyczajna! Pracujesz w biurze, w domu masz obowiązki, a do tego pieczesz wspaniałe ciasteczka!

Dziewczyna poczuła się jakaś inna, lepsza, dowartościowana - może on się zgrywa - myślała - jednak przyjemnie jest usłyszeć tyle miłych słów. Broniek nigdy się nie wysilał, nie chciało mu się, może mu nie zależało. Wiedział, że i tak za nim szaleje. To był mój błąd. Za późno to zrozumiałam. Szkoda. Jej oczy spochmurniały.

- Wcale mnie nie słuchasz! Co jest? Źle się czujesz? Otworzyć okno? Może ci duszno?

- Nie. Pomyślałam o tacie. Tak długo go nie ma. Mam nadzieję, że nic się nie stało.

- Czemu się trapisz? Zupełnie niepotrzebnie. Rozchmurz się. Już cię znudziłem? Nigdy sobie tego nie daruję!

Kiedy pan Szulman wrócił do domu, zastał córkę pogodną i roześmianą.

- Przepraszam za spóźnienie. Czekając chyba dość długo. Obiad pewnie już zimny, a i ty, Julku, straciłeś chyba cierpliwość.

- To nie był stracony czas. Ania jest wspaniałą dziewczyną. Cieszę się, że ją poznałem.

- To może ja w końcu coś zjem? Chyba coś upitrasilaś?

- Tak, zaraz podam. Wszystko stoi gotowe na blasze.

- Weź Julka do swojego pokoju. Sam sobie poradzę. Wiesz, że lubię kręcić się koło kuchni.

- Jak chcesz tato. No to Julek chodź ze mną.

Pan Adam uniósł brwi, nieci zdziwiony, że są już na ty.

Anka otworzyła drzwi do swojego małego pokoiku wypełnionego kwiatami. Julek stanął w progu - Jakże pięknie i dostatnio mieszkam z rodzicami we młynie - pomyślał - prawda, my nie byliśmy wyrzuceni z mieszkania.

- Wiem, że skromnie u mnie. Dziury łątam kwiatami. Bardzo je lubię. One mnie chyba też. Czasem rozmawiam z nimi jak z ludźmi. Chyba mnie rozumieją.

Zacząli rozmawiać. Właściwie opowiadał Julek. Dużo i ze swadą. Anka rozsiadła się na kanapce wyciągając nogi, pod które chłopak usłużnie podstawił jej krzesło. - Ale mam luksus - myślała zadowolona. Nie był przyzwyczajona, żeby ktoś jej nadskakiwał. Pili kompot i jedli ciasteczka. Julek opowiadał o sobie.

ciąg dalszy nastąpi...



Janina Lisiakiewicz

„Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta”
George Bernard Shaw

Pod patronatem "Spikera"

Szukamy Domu - Podaj Nam Łapę!

Hau! Słuchajcie uważnie! Jestem Stafii młody psiak, taki z typu molosów. Zostałem znaleziony w Biadaczu i trafiłem do Azylu bardzo wystraszony i zdolowany. Człowieki z tegoż Azylu są ze mnie zadowolone, bo z dnia na dzień robię duże postępy. Straszny ze mnie pieszcuch i - wbrew temu, co mówią o mojej rasie - jestem łagodny i bardzo lubię przebywać z ludźmi. Najlepiej odnalazłbym się w domu z ogrodem, z możliwością mieszkania z człowiekami. Grozi mi bardzo przepełnione, zimowe schronisko. Czy ktoś da mi szansę?



Witajcie. Jest nas dwoje rodzeństwa (piesek i sunia) - slične 2,5-miesięczne szczeniacki kundelki, radosne i bardzo ciekawe świata. Naszą mamą jest bezdomna, porzucona, mała suczka. Jest lekko nieufna, ale łganie do ludzi. Dla niej również szukamy domu, bardzo wiele jej zawdzięczamy, bo dzięki niej żyjemy, tak skutecznie się nami opiekowała. Idzie zima dlatego prosimy o pomoc. Pomóżcie nam i dajcie szansę na uniknięcie schroniska.



Witajcie, jestem Gandalf, prawdziwy senior w futrzastym wydaniu. Znalaziono mnie zagubionego i blakającego się w Brzezinkach Bąkowskich koło Kluczborka. Szukam właściciela lub jakichś wspaniałych człowieków, które chciałby podzielić się ze mną swoim domkiem i dobrymi serduchami. Jestem bardzo zagubiony w azylowym kojcu, pragnę kontaktu z człowiekami, jestem łagodny i wdzięczny za każdą pieśczęć. Nie bądźcie obojętni, to dla mnie naprawdę bardzo tragiczna sytuacja. Jeżeli nie znajdę domu, to czeka mnie straszny los w przepełnionym schroniskowym kojcu, a dla takiego seniora będzie to wyrok, na który chyba sobie nie zasłużyłem. Proszę pomóżcie, dajcie mi szansę na lepszy los. Kontakt: 604 907 348, lub telefony Azylu.



Hej, siemka! Jesteśmy siedmiotygodniowymi szczeniackami. Jest nas czwórka rodzeństwa (trzy suczki i piesek) i pilnie szukamy domów. Wyrośniemy na średniej wielkości kundelki. W tej chwili mieszkamy w grzecznościowo udostępnionym przez dobre człowieka garażu, lecz nasz czas pobytu jest tu ograniczony, przecież człowiekowi - choć dobremu - garaże służą do trzymania czterokołowych pojazdów, a nie czworonogów. Nie wspominając już o zimnych nocach w tym garażu! I ciągle - niczym miecz Demoklesa - wisi nad nami groźba deportacji do przepełnionego schroniska. Dlatego prosimy - pomóżcie i przygarnijcie nas, a odwzajemnimy się miłością! Obiecujemy!



Jeśli nie znajdziemy domu, podobnie jak inni nasi czworonożni przyjaciele, zostaniemy zabrani z azylu do przeładowanego schroniska na Śląsku. Kto poda nam pomocną łapę, przygarnie nas, zapewni miszkę strawy, dach nad głową i przede wszystkim pokocha?
Kontakt: 50 50 19 773, 50 808 66 23

Pilnie poszukujemy właściciela suni owczarka niemieckiego. Sunia prawdopodobnie jest ofiarą wypadku drogowego. Leżała na poboczu koło Bogacicy niedaleko Kluczborka. Jej stan jest stabilny, na pewno z czasem odzyska całkowicie sprawność fizyczną. Prosimy o kontakt również osoby, które chciałyby zaopiekować się psiną i dać jej dom. Psiakowi grozi przepełnione schronisko.
Kontakt: 604 907 348, lub telefony Azylu.



Hau, pochodzę z Borkowic, gdzie umarła moja pani. Smutny los skazuje mnie na bardzo przepełnione schroniskowy kojec. Jestem w tej chwili bardzo zagubiony. Nie tak wyobrażałem sobie swoje ostatnie lata życia. Choć nie pierwszej młodości, ale przecież całkiem energiczny i pełen chęci życia ze mną czworonóg. Czy ktoś da mi szansę?



Strzałka! To ja, Keysi. Zgubiłam się jakieś człowieki znalazły mnie w Smardach. Jak wyglądam? Jestem młodą suczką w typie owczarka. Bardzo chciałabym znaleźć odpowiedzialne człowieki, które przygarną mnie do swojego domu. Łagodna i zadbana ze mnie psina, w tej chwili lekko nieśmiała i wystraszona, ale to tylko kwesta czasu, bo lubię kontakt z człowiekami. Zapewniam - będę prawdziwą przyjaciółką.



Rzeczywistość boli

Dawno nie pisałam, bo myślałam, że Czytelnicy mają ciekawsze zajęcia niż czytanie moich felietonów. Jednak cieszę się, że jest grupa, która na nie czeka. A i ja też się stęskniłam za dzieleniem się swoimi przemyśleniami z innymi. Tym bardziej, że życie robi się coraz ciekawsze.

Ostatnio cały czas spotykam człowieka lub człowieka, należących do tego typu ludzi, do których chcesz podejść i zapytać, jak im się udaje żyć bez mózgu lub z niego nie korzystać. Może to jakieś fatum? Zastanawiam się co ja takiego zrobiłam, żeby coś, co ma dowód osobisty (według mnie na wyrost, bo powinni go przyznawać nie za wiek, a za zdolności psychofizyczne) ciągle mnie obraża, wygraża, grozi. Ja naprawdę, na razie, mam dużą dozę cierpliwości, ale w końcu nie wytrzymam i... wyjadę straszyc pingwiny. Chociaż dlaczego akurat pingwiny? Im i tak zagrażają białe niedźwiedzie. No to może zacznę straszyc pająki - ja się ich boję, one mnie pewnie też, więc szanse będą wyrównane. Bo w obecnych działaniach moje szanse są nierówne - mam do czynienia z głupimi ludźmi, a jak wiadomo tacy są niebezpieczni. Ostatnio miałam okazję się o tym przekonać - dokonano na mnie napadów za pomocą wezwanych posiłków. Niestety nie udało się. A mi zawsze się udaje, ale o tym później.

Tak się złożyło, że ostatnio coraz bardziej zapoznaje się z polską służbą zdrowia. I nie mam wątpliwości,

kto zwycięży. Ja jej nie przeżyję. I nie chodzi tylko o kolejkę, bo te trzy lata to „jak z bicza trzasań”. Mnie wykończą ludzie, dodam, że najczęściej około sześćdziesięcioletni, którym się wszystko należy i jeszcze mają do mnie pretensje, że ja taka młoda (!!) mam czelność chorować i nie przepuszczać ich w kolejce. A wiem, że co najmniej połowa osób, która to czyta chciałaby mieć takie zdrowie jak te schorowane, wycieńczone, spracowane osoby. To co mam zrobić? Zapisać się na lot na Marsa? Ale co można robić na Marsie? Pewnie to co inni robią na Ziemi - uprzykrzać życie innym. Ale to nie moja bajka. Ja wyznaję inną filozofię: pół marzenia jest lepsze niż żadne. I dlatego ostatnio często marzę, tylko coraz częściej coś zaczyna mi przeszkadzać.

Od pewnego czasu przez pewną osobę jestem witana tak ciepło jak Kennedy w Dallas. Ciekawe jak skończy? Z tym, że ja jestem bardziej przewidująca. Dość mocno uparta i zapobiegliwa i dlatego z przyjemnością obserwuję wszystkie takie działania. Jeżeli obgadują cię za plecami, to warto pomyśleć, jaki strach i respekt wzbudzasz, że nie powiedzieli ci tego prosto w twarz. Może dlatego, że są tchórzami? Przepraszam tchórze, przemile zwierzęta. A tamto coś, to po prostu coś, co zabiera powietrze innym stworzeniom. Chociaż się myślę, bo takie coś potrafi się tak odezwać, że..., ale gazeta nie jest dostępna od lat osiemnastu, więc będę musiała

pozostawić Czytelnikom w domyśle, w jaki sposób. A teraz do brzegu. Nie zawsze jest wesoło, nie zawsze beztrosko, nie zawsze zdrowo. Ale co można zrobić? Usiąść i narzekać, tak jak nasze społeczeństwo ma to zakodowane, czy po prostu na tyle, ile jest sił, podnieść się i coś zrobić? Cokolwiek. Przeprowadzić staruszkę przez jezdnię, uśmiechnąć się do nielubianego sąsiada, pomóc potrzebującym? Ludziom lub zwierzętom. Ja będę dogonnie wdzięczna, za pomoc przy pewnej kotce - A.SZ. - Dziękuję! Ale ile jest takich ludzi? Ilu ludzi byłoby na to stać? A przecież tutaj to sami samarytanie, chrześcijanie no i katolicy. Dobrze, że przynajmniej nie deptają braci mniejszych w drodze go kościoła. Chociaż nigdy nic nie wiadomo. Jak każdy, a przynajmniej większość, mam sąsiadów, więc niestety widzę pewne zachowania; oni moje zresztą też. Na szczęście ludzie mądrych przybywa, ale nie zauważyłam, żeby głupich ubywało. Szkoda, ale i tak dobrze, że nie odwrotnie. Warto pamiętać, że przed Sądem Ostatecznym każdy będzie rozliczony tak samo. Może więc warto się zastanowić się, co się robi na co dzień, a nie tylko od święta.

Ja sama mam w życiu ogrom miłości i naprawdę niewiele więcej pragnę. Żal mi ludzi, którzy nie potrafią kochać, lub tak postępują, że przestają być kochani. Większość z nich jest sprawna umysłowo i powinna sobie zdawać sprawę, do czego to prowa-

dzi. A do czego? Do niczego. Do pustki, bezradności, beznadziei, a często też do pretensji, wręcz nienawiści wobec innych. Do tych innych - zadowolonych z życia, realizujących swoje plany, mających pasję, po prostu szczęśliwych. I oni mają problem, który, niestety, dotyka też innych ludzi. Tych, którzy na to nie zupełnie nie zasłużyli.

Jednak najbardziej nadal zastanawia mnie głupota ludzka. Mam nadwzroczność i więcej widzę. Widzę ludzi, którzy nie mają pomysłu na życie, choćby na jego pozostałą część, nie mają żadnej pasji. Żyją z dnia na dzień. Ale jednak mają cel. Uprzykrzać życie innym. Nie potrafię pojąć nienawiści, złośliwości, wredności, złośliwości, chciwości, oszczerstw, pazerności, obłudy, kłamstwa, gromadzenia dóbr materialnych (tak to się chyba nazywa?). Tego nie jestem w stanie zrozumieć. Po co to komu? Orgazm osiągnie? Do grobu zabierze? Będzie opowiadać w towarzystwie? A może pisać do telewizji lub prasy? Ale co z tego będzie miał? Satysfakcję czy ośmieszenie? Podziw czy litość? To jednak nie mój problem; tylko ostatnio dużo czytam i taka refleksja przyszła mi na myśl. Bo żałuję takiego człowieka. Naprawdę żałuję szczerze. Bo rzeczywistość boli. „Ale nic nie boli tak jak życie” (Budka Suflera). I o tym się wielu przekona.

Cytat numeru

„Cóż jest warte szukanie Boga w miejscach świętych, jeśli zgubiłeś go w swoim sercu”
Anthony de Mello

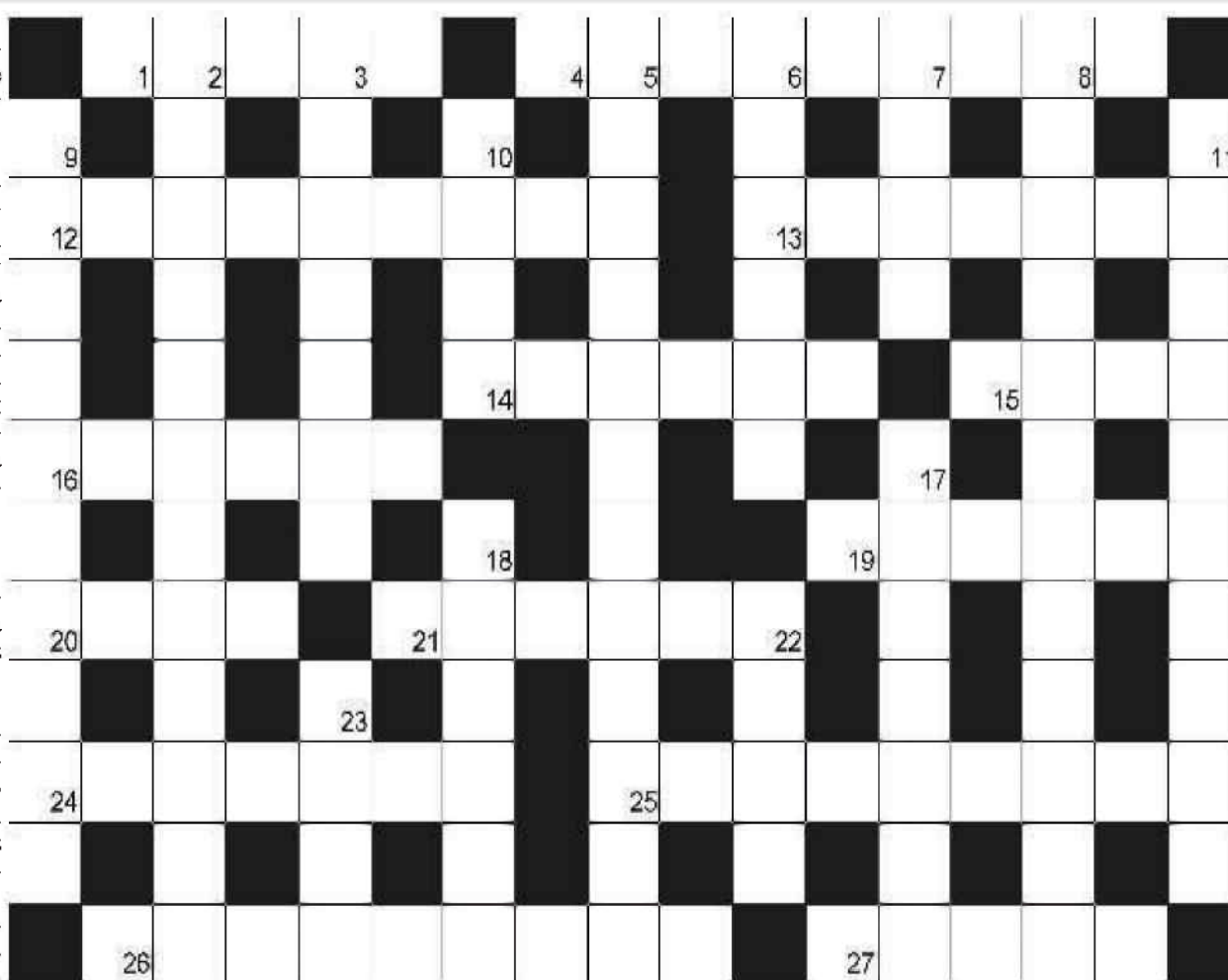
KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1. handlowa lub wojenna, 2. zamykają szafkę (zdrobniale), 12. radiowy lub telewizyjny, 13. w niej orzeszek, 14. panuje w niewietrzo-
nym pokoju, 15. na głosy wyborców lub prochy, 16. zbiór przepisów spółdzielni, 19. poeta sławiący kogoś lub coś, 20. śle strzały miłości, 21. kara przy wiosłach, 24. wypuszcza w obiegu akcje, 25. zwolennik nudy, 26. towarzyska lub do kawy, 27. półwysep na Morzu Karskim.

Pionowo:

2. miejsce pracy chemika, 3. poroże jelenia dla myśliwego, 5. garniarz lub wikliniarz, 6. po miejscowniku, 7. wyspa z Larnaką, Nikozją, 8. rozbieżność sądów, 9. polo, golf lub passat, 10. „Czarna ...”, piosenka zespołu „Raz Dwa Trzy”, 11. największa wyspa Afryki, 17. prawy dopływ Narwi, 18. zapinka składająca się z haczyka i uszka, 22. człowiek śniegu, 23. muzyczne talerze; cymbale.



(erica)

Czy wiesz, że...

Koty w starożytnym Egipcie hodowane były w świątyni Bastet, gdzie miały strzec, aby nikt nie przedostał się ze świata zmarłych do świata żywych. Ich patronkę przedstawiano jako kobietę z kocią głową. Córka boga słońca Re, bogini płodności i miłości, zabawy, radości, opiekunka ogniska domowego występowała również pod postacią kotki domowej. Jednak zanim Bastet się „ucywiliżowała”, kojarzono ją z wojowniczą lwicą pustyni, boginią wojny, zemsty i chorób - Sechemet. Sechemet prezentowano jako stojącą lub siedzącą na tronie kobietę z głową lwicy. Nosiła na głowie dysk słoneczny ozdobiony okazałym węzem ureuszem i trzymała w ręku znak życia Anch. Jej jedynym strojem była długa, sięgająca kostek, obcisła suknia bez rękawów, szeroki naszyjnik i bransolety. Przemiana lwicy w łagodną kotkę nastąpiła dzięki bogowi księżycy Thoth. Widząc, że Sechemet wpadła w szal i niszczyła wszystko, co wpadło jej w łapy, Thoth zabarwił Nil na czerwono winem, by ta myślała, że to krew, i w ten sposób ją upił i uspokoił, zmieniając w pokorną kotkę Bastet. W mitologii Wikingów boginią lubiącą koty była Freja - córka Njorda boga morza, siostra Frejra, boga płodności - bogini miłości, urodzaju, płodności urodzi i śmierci. Według podań charakteryzowała się nieziemską piękną - każdy, kto na nią spojrzał, ulegał jej czarowi. Zajmowała się magią i czarami, pomagała bogom przygotowywać magiczne talizmany i eliksiry. Podobnie jak jej mąż Odyn, była wojowniczką i kochała walkę. Wybranych przez siebie poległych wojowników zabierała do swojego pałacu Sessrumir, a nie Walhalli Odyna. Czasami ubierała się w sokolą skórę. Jej zwierzęcy towarzysz - dzik Hildisvini o złotej sierści - był symbolem wojny. Freja miała rydwan ciągnięty przez dwa białe lub czarne koty. W rzymskiej mitologii Diana, aby odstraszyć gigantów, przybrała postać kota. Ta bogini łowów, lasów, gór, księżycy i płodności, córka Jowisza i Latony, siostra Apollina, przedstawiana była przez poetów jako kobieta z trzema głowami - konia, niewiasty i psa (czasem byka, psa i lwa). Wieczna dziewczyna, patronka Amazonów, najczęściej ubrana była w luźny strój do polowań z nieodłącznym łukiem i strzałami. Utożsamiano ją z grecką Artemidą.

Słynny biały napis Hollywood wznoszący się nad Fabryką Snów, zanim stał się znakiem rozpoznawczym Hollywood, brzmiał HOLLYWOODLAND i służył jako reklama lokalnej branży deweloperskiej. Hollywood Sign powstał w 1923 roku i miał promować nazwę nowej dzielnicy mieszkalnej nieopodal Los Angeles - Hollywoodland. Właściciel firmy deweloperskiej H.J. Whitley namówił właściciela gazety Los Angeles Times, Harry'ego Chandlera, który miał również udziały w branży deweloperskiej, by napis reklamował ich konsorcjum. Trzynastą literę wysokości 15 metrów i szerokości 9,4 metrów było podświetlane 4 tysiącami 20-watowych żarówek. Napis zaprojektował właściciel spółki Crescent Sign Company, Thomas Fisk Goff. Ciekawe jest to, że napis miał być eksponowany tylko półtora roku, jednak z czasem tak mocno wrosł w pejzaż miasta i świadomość mieszkańców, że postanowiono go nie likwidować. W 1940 roku oficjalny opiekun napisu Albert Kothe jadąc wzgórzem Mount Lee, stracił kontrolę nad pojazdem i uderzył w literę H. Na zachowanych fotografiach z początku lat 40-tych można zobaczyć napis z uszkodzoną pierwszą literą. Napis został naprawiony w 1949 roku. Wtedy też w wyniku decyzji lokalnych władz napis utracił słowo „land”. Od tej pory napis miał promować miasto, a nie tylko lokalną branżę deweloperską. Za czasem nowy napis Hollywood zaczął niszczyć. Pierwsze „O” rozkruszyło się do połowy i upodobiło do litery „U”, zaś trzecie „O” rozpadło się całkowicie. Na wzgórzu straszyl więc rozjechany napis „HuLLYWO D”. W 1978 roku zorganizowano kampanię na rzecz odnowienia symbolu miasta. Inicjatorem akcji był gwiazdor rocka Alice Cooper, który sam ufundował brakującą literę „O”. W sumie zebrano kwotę 249 300 dolarów (każdy z 9 dziewięciu fundatorów przekazał po 27,700 dolarów), za którą wymieniono wszystkie litery na stalowe. Napis miał teraz 14 metrów wysokości i rozszerzył się do 110 metrów. Uroczyste odsłonięcie nowego napisu nastąpiło w 75 rocznicę powstania Hollywood, 14 listopada 1978 roku. W 2005 roku oryginalny napis z 1923 został wystawiony na sprzedaż w portalu aukcyjnym eBay za 300 000 dolarów. Szczęśliwym nabywcą jest amerykański artysta Bill Mack.

(IJ)

Na wesoło

Biegnie facet za odjeżdżającym z peronu pociągiem, macha rękami, krzyczy... W końcu pociąg znika powoli w oddali, zdyszany facet ciężko opada na ławkę. Podchodzi do niego kolejarz:
- Co, spóźnił się pan na pociąg?
- Nie, wyganiałem go z dworca!

8 letni syn mówi do ojca: tato, rozważam karierę w przestępczości zorganizowanej.
Ojciec na to: w rządowym czy prywatnym sektorze?

Sędzia:

- Czy oskarżony ma jeszcze coś do powiedzenia na swoją obronę?
- Wysoki Sądzie, proszę mi dać czas do namysłu...
- Dobrze, daję panu pięć lat.

Samolot pasażerski spada na ziemię. Do kolizji zostało parę minut.

Kobieta wstaje z fotela i mówi:

- Jeśli mam umrzeć, to chcę się wtedy czuć kobietą! Rozbiera się do naga i pyta:
- Jest w tym samolocie ktoś na tyle męski, że sprawi, bym poczuła się jak kobieta?
Z fotela obok wstaje facet, ściąga koszulę i mówi:
- Masz. Wyprasuj!

Ładuje polski samolot na lotnisku w Chicago. Pilotom cudem udaje się uniknąć katastrofy i tylko ich nadzwyczajne umiejętności oraz znakomity system hamulcowy Boeinga pozwoliły na zatrzymanie samolotu przed krańcem pasa startowego...

- To jest chyba najkrótszy pas startowy ze wszystkich cholemych pasów jakie w życiu widziałem - mówi pierwszy pilot.

- Nooo... - odpowiada drugi - ale za to jaki szeroki... będzie z dziesięć kilometrów.

Nad ranem wraca sobie z samowolki pijany żołnierz. W bramie koszar trafia na majora. Doprowadza się więc do pionu i bełkocze: Czolem, panie majorze! Na to major: Czolem kompania!

(IK)

Horoskop

Baran 21.03-20.04

Zdrowie niestety tylko na trzy z plusem. Trochę ruchu, a będzie ta idealna figura. I nie zaczynaj dnia od kawy! Zwiększ ogólną odporność organizmu. Za to dopisze ci szczęście w grach losowych.



Byk 21.04-21.05

Nadmiar obowiązków rodzinnych popsuje ci humor. Unikaj konfliktów i zwad, a nagrodą za to będzie cisza i spokój na wymarzonej zimowej urlopie. Szalone powodzenie u płci przeciwnej - nadchodzi nowy etap twojego życia.



Bliźnięta 22.05-21.06

Szybko załatwisz kredyt i kupisz własne mieszkanie lub dom. Trzymaj język za zębami, bo nie wszyscy ludzie w twoim otoczeniu mówią prawdę. W styczniu możliwa zmiana pracy i nawiązanie nowych kontaktów.



Rak 22.06-22.07

Osoba, którą poznałeś na urlopie, okaże się tą jedyną i do końca życia, więc po co czekać? Twojego domowego ogniska pilnują sprzyjające gwiazdy, zatem wszystko będzie widziane we właściwym świetle. Wyczucie i intuicja będą cię prowadzić.



Lew 23.07-22.08

Korzystny okres zawodowy, sukcesy i duże pieniądze. Decyzje, które podejmiesz, będą słuszne i mądre. Dobrze i owocne znajomości okażą się kluczem do sukcesu. A później beztrudnie lenistwo i wydawanie ciężko zarobionych pieniędzy.



Panna 23.08-22.09

Warto podtrzymać kondycję, uczęszczając na basen lub siłownię. Medyczne zabiegi pomogą ci się odprężyć i zrelaksować. A może warto pomyśleć o SPA? Jeśli pojawią się jakieś dolegliwości, nie kuruj się na własną rękę.



Waga 23.09-22.10

Planety ci sprzyjają, warto więc pomyśleć o rozrywkach i spróbowaniu szczęścia na loterii. Unikaj jednak zbyt dużego ryzyka, niepotrzebne kłótnie wpłyną negatywnie na atmosferę w domu. Wiosenne flirty mogą być wspaniałą i owocną przygodą.



Skorpion 23.10-22.11

Wszystko będzie układało się po twojej myśli, jednak zanim skoczysz na głęboką wodę, zastanów się dwa razy, bo choć dzięki temu możesz liczyć na wygraną lub dodatkowe zyski, to jednak możesz również zaprzepaścić doskonały moment, by zyskać silną stabilizację finansową.



Strzelec 23.11-21.12

Przed tobą dni na wysokich obrotach. Będziesz jednak w świetnej formie. Lepiej nie opychaj się słodzciami ani tłustym mięsem, bo będzie cię to kosztować długim postem. Lepiej odtóż do lata ryzykowne wyprawy, bo mogą się skończyć kontuzją.



Koziorożec 22.12-20.01

Przed tobą najkorzystniejszy czas na zmiany. Poczujesz się pięknie, pewny siebie i, co najważniejsze, doceniony. Styczeń to świetny moment na zmiany w wyglądzie. Rzuć się w wir nowych przygód, pamiętaj jednak, że odrobina tajemniczości zawsze dobrze robi.



Wodnik 21.01-20.02

Nagły przypływ gotówki podreperuje twój domowy budżet. Będziesz miał doskonały kontakt z otoczeniem, co dobrze zrobi twojej kieszeni. Czeka cię długi zagraniczny wyjazd, co pomoże osiągnąć wysokie kwalifikacje zawodowe.



Ryby 21.02-20.03

Nie forsuj się i nie pozwól wyprowadzić się z równowagi. Unikaj alkoholu, nadmiaru leków i osób, które źle wpływają na twoje otoczenie. Jeśli odczuwasz jakieś dolegliwości, zadbaj o to, byś został właściwie zdiagnozowany, bo mogą zdarzyć się pomyłki.



(IK)

OFERTA BIZNESOWA (Informator Gospodarczy)

AGENCJA OPŁAT

Alicja Konopka
Kluczbork, Rynek 4
(Sklep Warzywniak i Kantor)

U nas najtaniej opłacisz swoje rachunki:

- Gaz, Prąd i Woda - 1,50 zł
 - Telefony TP oraz SM "Przyszłość" - 1,50 zł
 - Pozostałe opłaty (w tym ZUS, US) - 2,50 zł
 - Wpłaty powyżej kwoty 1500 zł - prowizja 0,4%
- Tel.: 509 16 22 31

SCHODY

DREWNO KRAJOWE I EGZOTYCZNE

Szumirad 44

www.schodykowlak.pl

Tel.: 77 413 9428, 504 172 651

**Firma Usługowo-Handlowa
ELFACH
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA**

Roman Zacharejko
Jasienie, ul. Zwycięstwa 13
Tel.: 608 146 588

e-mail: rzacharejko@wp.pl

www.elfach.pl

Czynne: Pon-Pt: 7.30-10.00 i 12.30-17.30,

Sob: 8.00-13.00

**Prywatny Gabinet
TERAPII PEDAGOGICZNEJ**

Regina Hadryś

(mgr pedagogiki wczesnoszkolnej, specjalista
terapii pedagogicznej, pedagog specjalny)

**"PRZEZ ZABAWĘ
DO WIEDZY I SUKCESU"**

W ofercie m.in.:

- terapia dzieci przedszkolnych i szkolnych,
- terapia z elementami logopedii,
- konsultacje i fachowe porady dla rodziców,
- terapia pedagogiczna w mieszkaniu prywatnym,
- zajęcia prowadzone niekonwencjonalnymi metodami,
- dziecko w przyjemny, bezstresowy sposób ćwiczy swoje umiejętności,
- rodzaj i terminy zajęć dostosowane do indywidualnych potrzeb dziecka.

Pierwsze zajęcia BEZPŁATNE!

Więcej informacji i kontakt:

Kluczbork, tel.: 600 244 199

e-mail: reginahadr@interia.pl

Salon Optyczny „21”

Bożena Gajewska & Sylwia Berezowska
ul. Słowackiego 6, Kluczbork

Ponad 30-letnie doświadczenie w branży optycznej!

W naszej ofercie:

- okulary korekcyjne, przeciwsłoneczne polaryzacyjne z filtrem UVA i UVB;
- akcesoria do okularów: etui, łańcuszki, ściereczki;
- soczewki kontaktowe oraz akcesoria do pielęgnacji.

Gwarantujemy profesjonalne wykonanie!

Tel.: 77 418 13 84

pn - pt 9.00 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00

MASZ PROBLEM**Z KOMPUTEREM?****AWARIA WINDOWS,****USZKODZENIE PC,****BRAK INTERNETU?****ZADZWOŃ PO POMOC**

Tel. kom.: 603 748 677

**PRZESIEWANY WĘGIEL
KUPISZ W DOBREJ CENIE!
w P.T.H. "NOCZYŃSKI"**

- WĘGIEL już od 650 zł/t

- EKOGROSZEK luz

Ponadto oferujemy:

Cement, Wapno, Piasek, Żwir, Tłuczeń

KLUCZBORK, ul. KAROLA MIARKI 15

Tel.: 77 418 62 97

Najtańsze ubezpieczenia OC do 70%

Odszkodowania komunikacyjne

CENTRUM UBEZPIECZENIOWE

SKOTNIK

KLUCZBORK

ARMII KRAJOWEJ 9 (koło PKS)

Tel.: 693-181-957

Zwrot podatku VAT!

**Sporządzam wnioski VZM o zwrot
podatku VAT za materiały budowlane.**

**Rok 2013 to ostatni, w którym możesz
zakupić materiały budowlane,
a następnie starać się o zwrot VAT
z tytułu ich zakupu do roku 2018.**

**Jeśli remontowałeś mieszkanie,
budowałeś dom po 1 maja 2004 roku
i masz pytania, zadzwoń: 537-660-858**

Świat Przypraw

ul. Grunwaldzka 22
46-203 Kluczbork

tel. 726 084 599
fax 77 543 26 34
e-mail: skdp@gazeta.pl

Ogłoszenia Drobne**Sprzedam**

Dom (do remontu) w Kraskowie, lub zamienię na małe mieszkanie w Kluczborku z dopłatą, max I piętro. Cena do negocjacji.
Tel.: 510 553 045

Sprzedam

Komplet wypoczynkowy 3+2, naturalna gruba skóra, kolor czekolada. Cena: 3.800 zł.
Tel.: 77 418 94 30

Sprzedam

Znaczki pocztowe z różnych okresów i krajów.
Tel.: 79 50 89 155

Sprzedam

Kolekcję książek serii "Tygrys".
Tel.: 79 50 89 155

Sprzedam

Mieszkanie w Kluczborku przy ul. Kochanowskiego, 48 m.kw., 2 pokoje, IV p.
Tel.: 602 371 669

Sprzedam

Telefax firmy Canon z serii JX. Używany. Tanio!
Tel.: 795 089 155

Do wynajęcia

Mieszkanie w Kluczborku na Osiedlu Północ - 58 m.kw. IV piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC.
Tel.: 605 443 998

Oddam

Kotki w dobre ręce.
Tel.: 79 11 33 622

OBRAZKI DLA CIEBIE

NOWOCZESNY DESIGN

ul. Północna 22, 45-805 Opole
Tel. +48 (77) 54 74 100
biuro@pzstelmach.pl
www.jubiler.opole.pl

Pokaż, że jesteś!

Zareklamuj się w SPIKERZE

Zadzwoń: 79 11 33 622

Wydawca: MAXII-MEDIA I.J.P.

Adres redakcji: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork. Tel.: 79 11 33 622.

Redaktor Naczelny: Jacek Placety (tel.: 79 11 33 622, e-mail: jacekplacety@wp.pl).

Sekretarz redakcji: Iwona Maria Kosalka (e-mail: spiker@onet.pl).

Redakcja: Arkadiusz Szelański, Kazimierz Stefańczyk, Edward Jama (skład i grafika), Roman Mitka i Leszek Zapotoczny (rysunek). Współpraca: Janusz Kuliberda, Roland Dąbrowski, Marek Jurków (foto).

Druk: Drukarnia "Pro Media" Opole, ul. Składowa 4.

Nakład: 8100 egz. + 750 gazet w formacie pdf (wysyłane pocztą elektroniczną).

Gazeta ukazuje się na terenie Subregionu "Północna Opolszczyzna Kluczbork-Olesno-Namysłów".

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.
Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

KUPON NA OGŁOSZENIA DROBNE

Cena 1 emisji ogłoszenia - 6 złotych + 1 złoty za pogrubienie czcionki
Treść (do 15 słów):

Kontakt:

Ogłoszenie nie może dotyczyć działalności gospodarczej. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania ogłoszeń. Wypełnione kupony prosimy dostarczać osobiście do punktów przyjmowania ogłoszeń:

- KIOSK PRASOWY przy Alei Rotmistrza Pileckiego (deptak przy kluczborskich "Błoniach").
Listownie kupony należy przysyłać na adres: ul. Szenwalda 6/3, 46-203 Kluczbork.

Spiker

Kluczbork: ul. gen. Józefa Hallera

Uliczny patron

Ulica Hallera znajduje się w południowej części Kluczborka na tzw. „Osiedlu Generalów”, po lewej (zachodniej) stronie ulicy Opolskiej, biegnąc równolegle do ulic, którym patronują inni słynni wojskowi: Władysław Sikorski Władysław Anders. Jej natomiast imię dał Józef, chociaż w historii polskiej wojskowości znany jest również jego stryjeczny brat - generał Stanisław Haller - zamordowany przez Sowietów w Charkowie w 1940 roku (to właśnie on, a nie generał Anders, był wyznaczony na dowódcę Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR przez nieświadomego wówczas zbrodni katyńskiej generała Sikorskiego). Nic zresztą dziwnego, że znajdował się na czele stalinowskiej listy do zamordowania, ponieważ w 1920 roku podczas Wojny Polsko-Bolszewickiej, Stanisław przyczynił się do pokonania oblegającej Lwów 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego i wyparcia jej za Bug, a winą za to niepowodzenie marszałek Tuchaczewski obarczył przewodniczącego Polibiura Frontu Południowego... Józefa Stalina. Natomiast Józef Haller von Hallenburg zasłynął przede wszystkim jako dowódca „Błękitnej Armii”, z którą przywędrował z Francji do odradzającej się po I Wojnie Światowej Polski i zaślubił Ojczyznę z Bałtykiem, a także jako harcmistrz i przewodniczący ZHP, prezes Komitetu PCK, działacz polityczny i społeczny oraz kawaler Orderów: Orła Białego i Virtuti Militari. Jednak po kolei...

W latach 80-tych XX wieku patronem opisywanej ulicy był żyjący w latach 1899-1964 polski komunista i generał dywizji oraz przewodniczący Rady Państwa PRL, Aleksander Zawadzki. Natomiast obecny patron, generał Józef Haller, urodził się 13 sierpnia 1873 roku w majątku Jurczyce pod Krakowem, jako trzecie z kolei dziecko arystokraty-ziemianina Henryka Hallera von Hallenburga i Olgi z Tretterów. Pochodził w prostej linii od Jana Hallera, księgarza i właściciela pierwszej w Polsce oficyny wydawniczej w XVI wieku. Młodszym bratem Józefa był Cezary, późniejszy poseł do parlamentu austriackiego i kapitan wojsk polskich, zabity pod Kończycami Małymi 26 stycznia 1919 roku przez Czechów podczas przegranej wojny o Śląsk Cieszyński. Do dziewiątego roku życia Józef wychowywał się wraz z licznym rodzeństwem (August, Edmund, Józef Władysław, wspomniany już Cezary Karol, Anna i urodzona już we Lwowie Ewa) na wsi. Należał obok innych członków rodziny do Sodalicii Mariańskiej oraz do Trzeciego Zakonu Świeckiego Franciszkańskiego (terciarzy). Wielki wpływ na osobowość młodego Hallera wywarła atmosfera patriotyzmu i głębokiej religijności rodzinnego domu. Wartości, które go ukształtowały, określiły także całą jego późniejszą działalność. Ojciec Hallera brał udział w Powstaniu Styczniowym, dziadek ze strony matki był kapitanem Wojska Polskiego w dobie Powstania Listopadowego i kawalerem krzyża Virtuti Militari. W 1882 rodzina Hallerów przeniosła się do Lwowa, gdzie młody Józef rozpoczął naukę w gimnazjum niemieckim. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do wojskowej Niższej Szkoły Realnej w Koszycach na Węgrzech, a następnie do prestiżowej Wyższej Szkoły Realnej w Hranicach, do której uczęszczali także arcyksiążęta austriaccy. Następnie studiował na Akademii Technicznej w Wiedniu na wydziale artylerii. W 1903 poślubił Aleksandrę Salę. W 1906 urodził się jego syn Eryk. Po ukończeniu studiów Józef Haller został mianowany na stopień podporucznika i rozpoczął 16-letni okres służby w wojsku austriackim. W latach 1895-1910 służył w 11 Pułku Artylerii we Lwowie i Stanisławowie. Pełnił funkcję instruktora, a następnie komendanta w jednorocznej ochotniczej szkole oficerskiej artylerii. Przeprowadził reformę nauczania, m.in. usuwając zdemoralizowanych zawodowych oficerów ze stanowisk instruktorskich i zastępując ich ochotnikami. Wprowadził do szkół oficerskich język polski, powołując się na uchwały parlamentu wiedeńskiego, które dopuszczały częściowe używanie języka polskiego w wojsku. Za osiągnięcia znakomitych wyników otrzymał najwyższe austriackie odznaczenie wojskowe Wojskowy Medal Zasługi (Signum Laudis). W 1910 wystąpił ze służby w armii austro-węgierskiej ze względu na to, że: „Osiągnąwszy stopień kapitana, nie mogąc się niczego więcej w artylerii austriackiej nauczyć, opuszczam ją by w inny sposób służyć krajowi, aż do chwili, w której Ojczyzna mnie będzie potrzebowała”. Po wystąpieniu z wojska Haller poświęcił się pracy społecznej. Działał aktywnie w ruchu spółdzielczym, gdzie osiągnął znaczne sukcesy. W 1912 objął stanowisko inspektora w Towarzystwie Kółek Rolniczych, gdzie zajmował się m.in. organizacją kursów rolniczych, hodowlanych i mleczarskich. Związał się także z powstającym od 1911 ruchem skautowym i Towarzystwem Gimnastycznym "Sokół". Haller zajmował się tam m.in. militaryzacją "Sokoła" a także spolszczeniem ruchu skautowego i przekształceniem go w harcerstwo. Od połowy 1912 prowadził intensywną pracę jako instruktor wojskowy: zakładał drużyny Sokoła, organizował tajne kursy żołnierskie, podoficerskie i oficerskie dla młodzieży polskiej. W 1913 wraz z kolegami opracował wzory oznak i terminów harcerskich, z których wiele obowiązuje do dzisiaj. Szczególny wkład wniósł w stworzenie Krzyża Harcerskiego, proponując połączenie w nim wzoru Krzyża maltańskiego z polskim krzyżem Virtuti Militari. Wybuch Wielkiej Wojny stał się sygnałem do mobilizacji członków polskich paramilitarnych organizacji patriotycznych. 27 sierpnia 1914 wydany został rozkaz o powstaniu Legionów Polskich, na mocy którego zaczęto formować we Lwowie Legion Wschodni pod dowództwem gen. Adama Pietraszkiewicza. Haller, wyreklamowany z poboru do wojska austriackiego, był głównym organizatorem tej formacji powstającej z połączenia Drużyn Polowych "Sokoła", Drużyn Bartoszewskich i części Polskich Drużyn Strzeleckich. W tym czasie klęski ponoszone w Galicji przez armię au-

striacką doprowadziły do zajęcia przez armię rosyjską Lwowa i całej Galicji Wschodniej. Legion musiał ewakuować się w okolice Mszany Dolnej. Jednostka, mimo ostatecznego ukończenia formowania, nie weszła jednak do walki. Na skutek upadku morale wśród żołnierzy i sprzeciwu wobec żądanej przez austriackie dowództwo przysięgi na wierność cesarzowi, legion uległ rozwiązaniu. Józef Haller objął dowództwo nad żołnierzami, którzy chcieli kontynuować walkę z Rosją w Legionach Polskich. Po przeformowaniu i uzupełnieniu szeregów nowymi ochotnikami objął stanowisko dowódcy 3. Pułku Legionów. W tym czasie awansowany do stopnia podpułkownika. 30 września 1914 wyruszył wraz ze swą jednostką z Krakowa na front w Karpatach Wschodnich. W niezwykle trudnych warunkach terenowych i klimatycznych Brygada wspomagala obronę przełęczy karpacczych i broniła wojskom rosyjskim dostępu na Węgry. Oddziały Brygady podjęły natarcie w kierunku Stanisławowa i 24 października zdobyły Nadworną, a 29 października stoczyły bitwę pod Mołotkowem i poniosły ciężkie straty wycofały się ponownie w rejon Rafajłowej. W listopadzie Brygadę podzielono na dwie części; oddziały pod dowództwem Hallera pozostały w Rafajłowej, pozostałe kontynuowały walki na Huculszczyźnie i Bukowinie Północnej. Po ustabilizowaniu linii frontu podpułkownik Haller przekazał dowództwo 3. Pułku majorowi Minkiewiczowi, a sam pozostał w 2



Brygadzie jako oficer dyspozycyjny dowódcy. 14 marca 1915 awansował do stopnia pułkownika. W maju 1915 uległ na przepustce pod Częstochową poważnemu wypadkowi samochodowemu i przez 10 miesięcy przebywał na leczeniu szpitalnym. Wiosną 1916 wszedł w skład Rady Pułkowników, skupiającej dowódców jednostek legionowych, będącej w opozycji do pro-austriackiej Komendy Legionów. W lipcu 1916 otrzymał ponownie przydział i został dowódcą II Brygady Legionów Polskich. Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 (złożył przysięgę na wierność cesarzowi niemieckiemu Wilhelmowi II) dowodził II Brygadą, która weszła w skład podporządkowanego Austrii Polskiego Korpusu Posiłkowego. 15 lutego 1918, protestując przeciwko postanowieniom Traktatu Brzeskiego, wraz z podległą mu II Brygadą Legionów Polskich i innymi oddziałami polskimi przebił się przez front austriacko-rosyjski pod Rarańczą i połączył się z polskimi formacjami w Rosji. Otrzymał przydział na dowódcę nowo sformowanej 5 Dywizji Strzelców Polskich, a od 28 marca 1918 dowodził jednostkami całego II Korpusu Polskiego na Ukrainie. 7 kwietnia 1918 otrzymał nominację na stopień generała. Obecność jednostek polskich na Ukrainie była widziana przez Niemcy jako naruszenie warunków Traktatu Brzeskiego. W nocy z 10 na 11 maja 1918 bez żadnych uprzedzeń przeważające liczebnie oddziały niemieckie zaatakowały jednostki polskie rozlokowane w okolicy Kaniowa. Po całodziennych walce i wyczerpaniu się zapasów amunicji II Korpus Polski został zmuszony do złożenia broni. Straty niemieckie wyniosły ok. 1500 zabitych i rannych; polskie nie przekraczały 1000. Po rozbiciu Korpusu Józef Haller uniknął niewoli i pod fałszywym nazwiskiem "Mazowiecki" przedostał się przez Kijów do Moskwy, gdzie stanął na czele Polskiej Komisji Wojskowej. W lipcu 1918 generał Haller dotarł przez Karelię i Murmańsk do Francji, gdzie 4 października 1918 Komitet Narodowy Polski powierzył mu formalne dowództwo nad formującą się polską armią. Jednostki te były organizowane poprzez ochotniczy zaciąg spośród Polaków służących w wojsku francuskim, byłych polskich jeńców wojennych z armii austro-węgierskiej i niemieckiej (około 35 000) oraz Polonii z USA (około 22 000) zwerbowanych w Obozie Kościuszko i Brazylii (300 osób). Polityczne zwierzchnictwo nad Armią pełnił od 23 lutego 1918 Komitet Narodowy Polski. Na mocy układu z 28 września 1918 Błękitna Armia została

uznana przez państwa Ententy za samodzielną, sojuszniczą i jedyną współwalczącą armię polską. W 1918 oddziały Armii pod dowództwem Hallera (1 Pułk Strzelców Polskich od lipca, a od października cała 1 Dywizja Strzelców Polskich) walczyły z Niemcami na froncie zachodnim w Wogezach i Szampanii. Zakończenie wojny nie przerwało rozbudowy armii. Jej liczebność wynosiła ostatecznie ponad 100 000 żołnierzy. Uzbrojona w całości przez Francję, osiągnęła wysoką sprawność bojową. Pierwszy pociąg transportujący oddziały do Polski przekroczył granicę w nocy z 19 na 20 kwietnia 1919. Józef Haller wysłał z Leszna Wielkopolskiego depeszę do Józefa Piłsudskiego informującą o tym fakcie. Do czerwca 1919, wraz całym sprzętem, armia została przetransportowana do Polski, także drogą morską przez Gdańsk. Nowoczesna broń Błękitnej Armii, a zwłaszcza samoloty i czołgi Renault FT-17, wydatnie wzmocniły tworzące się Wojsko Polskie. Generał Haller przybył do Warszawy 21 kwietnia 1919 gdzie witany był jak bohater narodowy, a magistrat nadał mu tytuł Honorowego Obywatela miasta stołecznego Warszawy. Jako że Błękitna Armia była jedynym jednolicie uzbrojonym dużym związkiem operacyjnym w odtworzonym Wojsku Polskim, dowództwo postanowiło nie rozbić go na mniejsze związki. Całość sił skierowano na front walk polsko-ukraińskich. W zwycięskich walkach z wojskami ukraińskimi armia Hallera przez Galicję Wschodnią i Wołyń dotarła na linię rzeki Zbrucz. Jednak sam generał został skierowany w czerwcu na pogranicze polsko-niemieckie w celu objęcia dowództwa nad Frontem Południowo-Zachodnim. W październiku 1919 Hallerowi powierzono dowództwo Frontu Pomorskiego, utworzonego w celu pokojowego i planowego zajęcia Pomorza, przyznanego Polsce na mocy ustaleń Traktatu Wersalskiego. Zgodnie z planem przejmowanie Ziem Pomorskich rozpoczęło się 18 stycznia 1920 od przejęcia Torunia przez oddziały 16 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Poszczególne miejscowości przejmowano od wycofujących się wojsk niemieckich aż do 11 lutego 1920, kiedy to ostatni żołnierze opuścili Gdańsk. Pomimo kilku incydentów, wśród których były próby stawiania zbrojnego oporu, a także liczne przypadki sabotażu, obejmowanie Pomorza dla Polski przebiegało bez większych zakłóceń. 10 lutego 1920 generał Haller wraz z ministrem spraw wewnętrznych Stanisławem Wojciechowskim oraz nową administracją Województwa Pomorskiego przybył do Pucka, gdzie dokonał symbolicznych zaślubin Polski z Bałtykiem. W 1920 Haller otrzymał funkcję Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej, przy organizowaniu której położył duże zasługi. W czasie Bitwy Warszawskiej dowodził wojskami broniącymi przedpola stolicy. Wchodził też w skład Rady Obrony Państwa (lipiec-sierpień 1920), a następnie dowodził Frontem Północno-Wschodnim. Na tym stanowisku zastał go koniec wojny. Po wojnie Józef Haller pełnił funkcję m.in. Generalnego Inspektora Artylerii (w latach 1920-1926) i przewodniczącego Najwyższej Wojskowej Komisji Opiniującej. Był członkiem Rady Wojennej, przewodniczył Związkowi Hallerczyków, a od 3 lipca 1920 do 4 lutego 1923 przewodniczył Związkowi Harcerstwa Polskiego. Również od 27 sierpnia 1920 do 31 lipca 1926 był aktywnym działaczem i Prezesem Głównego Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża PCK. W 1921r. powołał do życia Koła Młodzieży PCK, co dało podwaliny aktualnemu Ruchowi Młodzieżowemu PCK. W latach 1922-1923 był posłem na Sejm z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Z dniem 28 listopada 1922 został przeniesiony w stan nieczynny na czas kadencji sejmowej. 5 października 1923 złożył mandat poselski. Potępił przewrót majowy Józefa Piłsudskiego, w wyniku czego 31 lipca 1926 został przeniesiony w stan spoczynku. W latach 20. wraz z żoną Aleksandrą i synem Erykiem osiedlił się na Pomorzu, w majątku Gorzuchowo koło Chełmna. W 1933 odbył podróż do Stanów Zjednoczonych z misją udzielenia pomocy weteranom i inwalidom "Błękitnej Armii". W latach 1936-1939 był jednym z organizatorów i przywódców opozycyjnego wobec sanacji Frontu Morges. 10 października 1937 na Kongresie Konstytucyjnym Stronnictwa Pracy został wybrany na stanowisko Prezesa Rady Naczelnej SP. Utrzymywał kontakty z młodzieżą akademicką. W uznaniu zasług dla narodu polskiego a w szczególności dla polskiego Pomorza, w 1921 otrzymał tytuł filistra honoris causa i protektora Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego Baltia (ponadto był pierwszym i wieloletnim prezesem Koła Filistrów Baltii), wraz z m.in. prof. Janem Kasprzowiczem, prof. Edwardem Taylorem, czy księdzem dr Józefem Prądzyskim, duszpasterzem korporacji (patronem i pierwszym filistrem korporacji został Roman Dmowski). Po wybuchu II Wojny Światowej przedostał się przez Rumunię do Francji. Oddał się do dyspozycji tworzącego się rządu generała Władysława Sikorskiego i przewodniczył Międzyministerialnej Komisji Rejestracyjnej. W pierwszych dniach listopada 1939 wszedł w skład rządu jako minister bez teki. Na przełomie lat 1939-1940 odbył kolejną podróż do Ameryki, tym razem aby zachęcić Polonię do wstępowania do tworzącego się we Francji Wojska Polskiego. Po upadku Francji przedostał się przez Hiszpanię i Portugalię do Wielkiej Brytanii. Tam w latach 1940-1943 pełnił funkcję Ministra Oświaty w Polskim Rządzie na Uchodźstwie. Po zakończeniu wojny Józef Haller zdecydował się pozostać na emigracji i osiedlił się na stałe w Londynie, gdzie zmarł 4 czerwca 1960 w wieku 86 lat. Został pochowany na cmentarzu Gunnersbury. Dzięki inicjatywie polskich harcerzy z 58 TDHP "Biali", jego prochy wróciły 23 kwietnia 1993 do Polski i spoczęły w krypcie w kościele gamizonowym św. Agnieszki w Krakowie.

Iwona Kosalka

MIĘDZY NAMI KIBICAMI

Siatkówka: III Liga

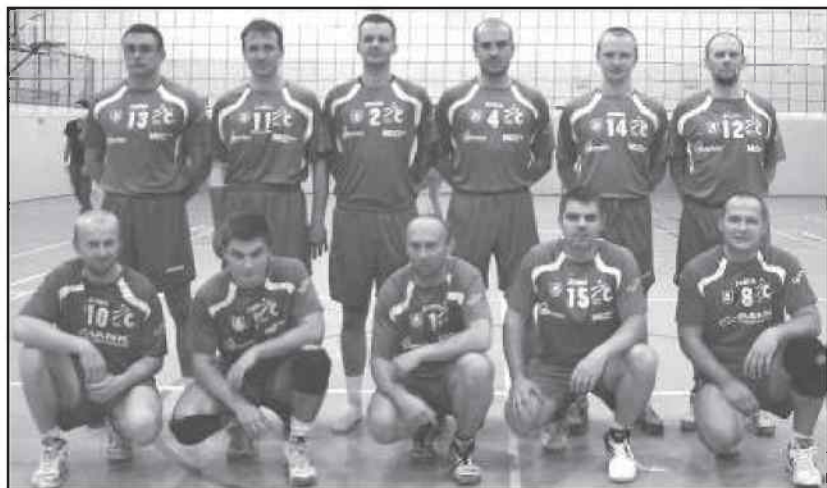
Tiebreak w Gorzowie

VIII Kolejka

GORZÓW ŚL. - WOŁCZYN - 3-2

AZS UO OPOLE - MEDYK OPOLE - 3-0

OLESNO - KLUCZBORK - mecz odbędzie się 20 grudnia o godzinie 18.00



Drużyna WKS Volley Wolczyn

Poz	Zespół - Grupa Północna	M	Pkt
1	AZS UO OPOLE	8	20
2	VOLLEYBALL TEAM OKS COCON OLESNO	7	17
3	UKS MICKIEWICZ KLUCZBORK	7	13
4	PIAST PIMAT GORZÓW ŚLĄSKI	8	10
5	WKS VOLLEY WOŁCZYN	8	5
6	AZS PMWSZ MEDYK OPOLE	8	4

Kibice

"Droga do Soczi"

14 grudnia w Wałbrzychu odbył się finał konkursu wiedzy o sporcie - „Droga do Soczi”. Ta ogólnopolska impreza, zorganizowana przez Stowarzyszenie „Superkibic” - Dzierżoniów oraz Stowarzyszenie „Polska - Wschód” z Wałbrzycha odbyła się w dwóch kategoriach: juniorów (do 21 lat) i open (bez limitu wieku).

W klasyfikacji drużynowej kategorii open triumfowali mieszkańcy Kluczborka: Adam Sokołowski i Tadeusz Tymrakiewicz, którzy reprezentowali województwo opolskie. Ponadto Adam Sokołowski w kategorii open indywidualnie również zajął I miejsce, zdobywając 37 punktów na 37 możliwych. Łącznie w finale, eliminacjach strefowych i pisemnych wzięło udział 400 uczestników.

(MD)



fot. Marcin Szeceł

Piłka Nożna Halowa Dzieci

"Hydrokom Cup 2013"

Począwszy od 1 grudnia w hali sportowej kluczborskiego kampusu Stobrawa przy stadionie Miejskiego Klubu Sportowego w Kluczborku odbywał się cykl turniejów piłki nożnej grup młodzieżowych „Hydrokom Cup 2013”. W pierwszych zawodach udział wzięli zawodnicy z rocznika 2005 oraz młodsi, zaś 7 grudnia na parkiecie powalczyli piłkarze z rocznika 2001 i młodsi, a zawodnicy z rocznika 2003 i młodsi zagraли w turnieju 8 grudnia.

Zwycięzcą pierwszego turnieju (rocznik 2005) została Akademia Piłkarska z Olesna, zaś pierwszy i drugi zespół kluczborskiego MKS-u zajęły odpowiednio 5 i 7 miejsce. W gronie piłkarzy z rocznika 2001 zespół MKS-u II (Mateusz Jantos, Jakub Dydak, Adrian Wojnarowski, Nataniel Wnuk, Jakub Skaczyło, Miłosz Paradowski, Dawid Witek, Bartłomiej Prządka, Dominik Boczek, Mateusz Miśta; trener Adam Michalewski, kierownik drużyny Piotr Wnuk i Wojciech Miśta) zajął drugie miejsce za AP Ostrzeszów, a przed trzecim Brzegiem i czwartą ekipą z Kalisza. Piątą lokatę zajął w tej rywalizacji Niemodlin, za którym znalazł się MKS I (Paweł Rokita, Dominik Dudko, Gracjan Sikora, Szymon Dudzic, Jan Suskiewicz, Jakub Bochyński, Radosław Błazek, Dawid Wandzel, Jakub Kwiatkowski; trener Adam Michalewski, kierownik drużyny Andrzej Boczek) i Start Namysłów. Ósma lokata przypadła Marcinkom Kępno, którzy mimo zgłoszenia nie dotarli na zawody i tym samym oddali punkty rywalom walkowerem. Natomiast bar-

dzo dobry turniej 8 grudnia rozegrali młodzi piłkarze MKS-u Kluczbork z rocznika 2003 i młodsi. Udział w zawodach wzięły dwie drużyny MKS-u Kluczbork, a także Start Namysłów, UKS SAP Brzeg, OKS Olesno i MKS Wolczyn. Zwycięzcą został MKS I (Fabian Mrozek, Wojciech Kaliciński, Tomasz Miśta, Nataniel Szota, Dawid Wolanin, Karol Ira, Dawid Karbowniczek, Szymon Witek, Kacper Kulawik, Jakub Reszczyński; trener Tadeusz Bienieć, kierownik drużyny Wojciech Miśta) przed Brzegiem i Olesnem, czwarte miejsce zajął MKS II (Kacper Śmiałek, Ksawery Chatkiewicz, Tomasz Zacharasiewicz, Dawid Filarski, Dawid Białek, Oliver Glinny, Dawid Begar, Jakub Szydlik, Jakub Ziemiański, Filip Kukła; trener Tomasz Chatkiewicz, kierownik drużyny Marek Szydlik), piąte Start, a szóste MKS Wolczyn. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Tobiasz Kubik z OKS-u, najlepszym bramkarzem zaś Fabian Mrozek z MKS-u Kluczbork. Najwięcej bramek w turnieju, bo aż 8, zdobył piłkarz MKS-u Karol Ira.

Głównym sponsorem cyklu turniejów był kluczborski Hydrokom z Prezesem Arturem Witkiem na czele, który wręczył piłkarzom puchary, dyplomy i nagrody.

(PLAJ)

Fot.: Jacek Placety i Marcin Szeceł



**Z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
wszystkim Czytelnikom
składam serdeczne życzenia
zdrowia i pełnego optymizmu
tego świątecznego nastroju.
Niech refleksja,
wyptywająca z przeżywania tego czasu,
przyniesie radość i nadzieję
na szczęśliwą przyszłość
w Nowym, 2014 roku.**

**Andrzej Olech
z rodziną**



Pełnych radości, miłości i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego
Nowego Roku 2014
życzy swoim klientom

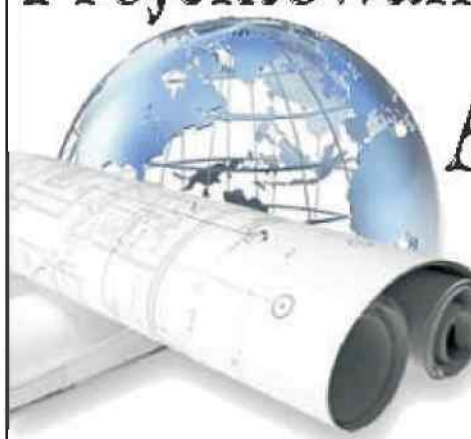


PIGŁO MEBEL

**Olesno - Grodzisko
ul. Lubliniecka 78**

tel./fax: 034 359 79 77 tel. kom. 606 879 513
www.piglomebel.com

**Projektowanie stron www.
Atrakcyjne
ceny!**



Tel.: 79 11 33 622

**Zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego
Nowego Roku 2014
swoim Klientom
życzy WAMAD**



WAMAD GROUP Sp. z o.o.
WAMAD
P.H.U.

PRESTIGE
STUDIO URODY

OFERUJE m.in:

- pielęgnacja twarzy
- pielęgnacja dłoni i stóp
- tipsy
- makijaż
- henna i depilacja

NOWOŚĆ:

- przedłużanie i zagęszczanie rzęs metodą 1:1
- trwała rzęsa
- manicure hybrydowy
- specjalne zabiegi dla mężczyzn
- japoński manicure

Anna Dąbrowska
Od 1 stycznia 2014 r. Studio "Prestige" będzie mieściło się przy ul. Kołtāja 9 w Kluczborku

**Uł. Paderewskiego 2/8
(3 piętro) Kluczbork
Tel: 0609077886**

GWARANTUJEMY MIŁĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ W CIEPLEJ ATMOSFERZE



MIĘDZY NAMI KIBICAMI

Piłka Nożna: II Liga



Odszedł trener

12 grudnia odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Kultury Fizycznej Miejskiego Klubu Sportowego w Kluczborku. W trakcie zebrania Zarząd przedstawił raport z działań podejmowanych w trakcie minionego roku oraz nakreślono plan pracy na najbliższą przyszłość. Wyniki sportowe drużyny seniorów MKS-u Kluczbork grającej w II lidze zachodniej ocenione zostały jako niezadowolające i choć na dzień dzisiejszy nie zapadły żadne decyzje personalne, to wśród działaczy panuje przekonanie, że drużyna powinna zostać wzmocniona doświadczonymi zawodnikami, którzy mogliby stanowić gwarancję walki o pozostanie zespołu w II lidze. Tymczasem drużyna doznała pierwszego osłabienia, ponieważ kontraktu z klubem nie przedłużył dotychczasowy trener bramkarzy pierwszego zespołu, Adam Kania, który postanowił kontynuować dalszą karierę trenerską w klubie lokalnego rywala MKS-u - Odrze Opole.

(PLAJ)



Adam Kania, trener bramkarzy MKS-u odszedł do Odry Opole

Piłka Nożna Halowa

Roluś gromi rywali

Tradycyjnie już podczas przerwy zimowej na hali kluczborskiego OSiR-u rozpoczęły się rozgrywki Kluczborskiej Ligi Halowej. Po czterech dotychczas rozegranych kolejkach prowadzi drużyna Roluś, która - jak na obrońców tytułu przystało - łatwo wygrała wszystkie swoje dotychczasowe spotkania i pewnie zmierza po trzeci tytuł z rzędu. Liderzy tabeli grają w składzie: Krzysztof Stodoła (bramkarz), Roland Dąbrowski, Marcel Surowiak, Michał Głanowski, Janusz Luberd, Dawid Nowacki, Sebastian Deja, Jarosław Główna, Daniel Szymlarz, Krzysztof Pielichowski, Marek Jurków. Po 4 kolejkach najwięcej, 11 bramek zdobył Maciej Buła (Dream Team), a po 10 na swoim koncie mają Damian Gąsiorowski (Cuprod-Borkowice) i Sebastian Deja.

(PLAJ)

Tabela rozgrywek Kluczborskiej Ligi Halowej

Poz.	Zespół	M	W	R	P	Bramki	Punkty
1	Roluś	4	4	0	0	23:8	12
2	Borkowice	5	3	1	1	22:15	10
3	Reinkarnacja Team	5	2	2	1	18:9	8
4	The Blues	5	2	2	1	25:18	8
5	Dream Team	4	2	1	1	21:9	7
6	UM Kluczbork	4	1	0	3	17:20	3
7	Athletic Kluczbork	4	1	0	3	7:26	3
8	FC Kapsel	5	0	0	5	11:39	0

Karate Tradycyjne

Śladami mistrzów

30 listopada odbyła się kolejna edycja Turnieju o Puchar Burmistrza Miasta Kluczbork w Karate Tradycyjnym. Przy pełnej hali rywalizowało niemalże 300 zawodników z 14 klubów z całej Polski i z Czech. Zawody rozpoczęły starty najmłodszych dzieci z grup przedszkolnych z klubów z Kluczborka, Opola, Wołczyna, Wielunia, Byczyny i Płocka. Dla wielu z nich były to pierwsze wystąpienia turniejowe w życiu, budziły więc wiele emocji zarówno w dzieciach jak i w kibicujących im rodzicach. Jednakże, jak stwierdził prowadzący turniej sensei Andrzej Olech, „wszyscy zostali dzisiaj zwycięzcami, gdyż mieli odwagę podjąć wyzwanie i stanąć na macie”. Wśród najmłodszych pierwsze miejsca zajęli: Daria Dolna i Filip Staszów (dzieci ur. w 2007 roku i młodsze) oraz Maja Zarucka i Marcin Polnak (dzieci z roczników 2004-2006). Na drugich lokatach uplasowali się odpowiednio: Aleksandra Sulikowska i Bartłomiej Grzelak oraz Agnieszka Noculak i Bartosz Dolny. Trzecie miejsca zdobyli: Martyna Janecka, Amelia Sołtysiak, Tomasz Hofman, Jakub Wawrzyniak, Oskar Humny oraz Jagoda Ochocka, Dominika Sowa, Marcin Kurc, Bartłomiej Mucha. Turniej miał charakter szkoleniowy i integracyjny, przebiegał w atmosferze zdrowej rywalizacji w towarzystwie szczególnego gościa Miłkołaja, który swoją osobą i słodkimi niespodziankami budził wiele uśmiechów i radości na twarzach najmłodszych (...i nie tylko). W kolejnych kategoriach wiekowych rywalizowali zawodnicy w konkurencji kata (pokazy) oraz najstarsze grupy w konkurencji kata i kumite (walka). Talentem turnieju został wybrany zawodnik z Czech Michal Satin.

Turniej odbył się przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego w Opolu oraz Gminy Kluczbork dzięki współpracy wielu klubów wśród których do czołowych należy Dolnośląska Akademia Karate we Wrocławiu.

Natomiast w dniach 4-9 grudnia w Pradze odbyły się XXXI Mistrzostwa Europy w Karate Tradycyjnym, w których wystartowało 185 zawodników z 14 państw. Polacy i Kluczborcianie potwierdzili swoją niezaprzeczalnie mistrzowską pozycję w Europie! Łukasz Radwański z Kluczborskiego Klubu Karate został podwójnym Mistrzem Europy w fuku-go i kumite drużynowym. Obok seniorów rywalizowali także młodzieżowcy i juniorzy z KKK. Dawid Rojowski został mistrzem Europy w kumite indywidualnym. Z kolei Alicja Zalecińska zdobyła srebro w kumite. Natomiast juniorka Natalia Giebułtowicz stanęła na drugim stopniu podium w kata, zdobywając także tytuł wicemistrzowski w drużynie w kata podczas Mistrzostw Świata w nieco innej odmianie karate niż tradycyjne, a mianowicie w karate Fudokan. Piąty championat w tej dyscyplinie odbywał się również w Pradze w dniach 28 listopada – 2 grudnia.

Ewa Maciborko
Fot.: Jacek Placety

*Wielkie świąteczne
pieczenie
z Drożdżami Babuni*



*Zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
uśmiałych spotkań
w gronie rodziny*

Życzy Lesaffre Polska

www.lesaffre.pl

20 lat razem

szukasz mieszkania?
potrzebujesz kredytu?
wstąp do SKOK

KREDYT MIESZKANIOWY

przedstawimy ofertę, pomożemy dopełnić formalności,
naprawdę warto!

Nowe korzystniejsze warunki tj. oprocentowanie

już od **4,49 %** w skali roku

Rzeczywista stopa oprocentowania kredytu na zakup nieruchomości, spłaconego w 299 równych ratach miesięcznych, której całkowita kwota wynosi 55000 zł, obejmuje wartość prowizji w wysokości 2%, tj. 1100 zł z uwzględnieniem zmiennego oprocentowania nominalnego 4,49 %, wynosi 4,84% (RR-SO do czasu ustanowienia prawomocnego wpisu hipoteki do Księgi wieczystej na rzecz SKOK oraz przedstawienia polisy z ubezpieczeniem nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych z cesją na SKOK wynosi 5,80 %). Miesięczna rata pożyczki wynosi 306,04 zł a całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta, zawierająca łączną kwotę odsetek 36506,28 zł wynosi 37859,28. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu określonego w dniu 11.10.2013. Decyzja kredytowa uzależniona jest od wyniku badania zdolności kredytowej. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów k.c.



SKOK

SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
im. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

www.skok-zdzieszowice.pl

Zdzieszowice, ul. Chrobrego 1b
tel. 77 472 61 90

ISO 9001:2008